



Polacy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich

Kraj idealny do robienia kariery

– Spośród żyjących tu około 130 różnych narodowości, Polacy należą do mniej licznych. Nie ma żadnych klubów polskich ani stowarzyszeń, więc też jest cicho o Polakach. Pochodzimy z dosyć egzotycznego kraju i wielu ludzi niewykształconych nie ma pojęcia o Polsce albo myli Polskę z Holandią (zbieżność nazw po angielsku). A niektórzy, jeśli coś słyszeli, to najczęściej o Wałęsie i „Solidarności”. Ludzie pytają się czasem, czy nasz język to niemiecki... – powiedział Paweł Szozda, Polak od dwóch lat mieszkający w Dubaju.

Zjednoczone Emiraty Arabskie są państwem stosunkowo młodym. Polacy przebywają w nim już od lat siedemdziesiątych. Aż do połowy lat dziewięćdziesiątych działało tu wiele polskich firm – budowlanych, konstrukcyjnych. Nadal mieszka tu jeszcze sporo osób, pamiętających początek lat 80 w ZEA, a najstarsi stażem Polacy emiraccy są tu od ponad 20 lat.

Polonia czy grupa?

– Nie wiem, czy można mówić o Polonii, w pełnym znaczeniu tego słowa, zamieszkałej czasowo w Emiratach. Może raczej o grupie Polaków – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” zagadnięty o Polonię w ZEA Mirosław Adamczyk, charge d'affaires Ambasady RP w Abu Zabi. – Ze wstępnie zebranych danych (nieformalny spis ciągle trwa) wynika, że w ZEA jest nas około 650 – 700 osób.

Natomiast z danych na temat życia Polonii w Emiratach, przygotowanych przez Czesławę Wieruszewską – przedstawicielkę LOT-u w Dubaju,



Sh Zayad Rd., reprezentacyjna ulica w Dubaju, nazwana imieniem prezydenta ZAE. Po prawej stronie – hotel The Emirates Towers, w którym również pracują Polacy. W samym Dubaju i Sharjah znajduje się prawdopodobnie około 500 Polaków. Grupa ta składa się w większości ze specjalistów: inżynierowie, lekarze, fizjoterapeuci, specjaliści od IT oraz ludzie związani ze sportem, jak też ich rodziny

Fot. Paweł Szozda

ju, która razem z mężem, Włodzimierzem Wieruszewskim, byłym redaktorem polskiego pisma „Piasek”, jest bezcennym źródłem informacji o tym kraju i tutejszej Polonii – wynika, że w samym Dubaju i Sharjah znajduje się około 500 Polaków.

Grupa ta składa się w większości ze specjalistów: inżynierowie, lekarze, fizjoterapeuci, specjaliści od IT oraz ludzie związani ze sportem, jak też ich rodziny.

Jak powiedziała Czesława Wieruszewska, w Dubaju pracują też dwie duże grupy ludzi, pochodzących głównie z okolic Gdańska

i Szczecina, zatrudnionych w firmach „Marine & Shipping” Co. Drydock (około 90 osób częściowo z rodzinami) oraz Goltens (około 60 osób). W Emiratach nie ma twrdzenie polskiej ludności. Chyba że za taką uznać należy mieszkające tam Polki (w liczbie około kilkunastu), które wyszły za mąż za miejscowych mieszkańców.

– Wszyscy pracujący w Emiratach Polacy przyjechali tu na określony kontrakt czas i jak długo pracują – mają wizę i mogą tu przebywać – powiedziała Wieruszewska „Kurierowi Wileńskiemu”.

Wykładnią kariery – suma pieniędzy

– Nikt nie robi tutaj kariery w potocznym tego słowa znaczeniu, to jest raczej wspinanie się po drabinie hierarchii społecznej lub politycznej. Wykładnią kariery jest suma pieniędzy, która wpływa na konto w banku zainteresowanej osoby. Po wielu latach doświadczeń ten wynik (dla indywidualnego Polaka) jest coraz korzystniejszy – powiedziała nam pani Czesława.

(Dokończenie na str. 11)

Spotkanie nadziei w Domu Kultury Polskiej

Uwierzyć w siebie

Wczoraj w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbyło się spotkanie członków krajowego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Lit-Polinv” z gościem z Polski – Stanisławem Duszyńskim, prezesem Fundacji „Ducha”. Fundacja zajmuje się w Polsce rehabilitacją osób niepełnosprawnych.

– Mamy stadninę pod Toruniem, trzy obozy rehabilitacyjne w malowniczych zakątkach Polski. Proponujemy uczestnikom obozów aktywną rehabilitację: jazdę konną, wycieczki, biwaki i wspinaczkę – opowiadał zebranym w sali pan Stanisław.

– Wspinaczkę? – szepcze zdumiona młoda dziewczyna, siedząca na wózku inwalidzkim. Inni również mają niedowierzanie i zdumienie w oczach.

– Tak, proszę państwa, właśnie wspinaczkę. W obozie ustawiliśmy ścianę wspinaczkową, mamy specjalną wygodną uprzęż. I wierzę mi – wspinają się nie tylko dorośli, ale też dzieci. Sprawnie, jak zawo-

dowi alpinści, na ścianę wdrapują się osoby, które są sparaliżowane od pasa w dół, albo mają niedowład którejś z rąk. Metoda ta została uznana za bardzo skuteczną przez medyków – mówił Stanisław Duszyński.

Pan Stanisław jest emerytowanym nauczycielem, na pomysł organizowania obozów aktywnej rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych wpadł podczas pewnej wycieczki.

Biwakowali właśnie z uczniami w malowniczej miejscowości, nad wartką rzeką. Atrakcją była wyprawa kajakowa. Gdy w czasie rozmowy ktoś zaczął mówić o ludziach niepełnosprawnych, jeden z uczniów powiedział:

– Fajnie by było, gdybyśmy mogli przywieźć tu takie osoby, pokazać im te cudowne widoki i nawet posadzić do kajaków.

Pan Stanisław wziął te słowa do serca i po pewnym czasie stały się one rzeczywistością.

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE

Aktualności — 3

Świat bez Boga

Pragnę uczulić wspólnoty katolickie na istniejące zagrożenia ze strony sekt i ekstrasensów, którzy przed Dniami Opieki Matki Bożej Ostrobramskiej rozpoczęli liczne akcje i spotkania w Wilnie.

Wywiady — 5

Kawałek tortu w niebie

Rozmowa z posłem na Sejm RL Kęstutisem Glaveckasem.

Reportaż — 7

Jeden Dzień Żebraka



Postanowiliśmy sprawdzić, jak nasze społeczeństwo odnosi się do ludzi, którym się w życiu nie powiodło – żebraków i bezdomnych.

Gospodarka — 8

Dochody wzrosną

W roku 2004 w rolnictwie litewskim będzie zatrudnionych 15 proc. ogółu pracujących, a w ubiegłym roku ta branża liczyła 19 proc., informuje LIER.

Motoryzacja — 13

Wybory litewskiego automobilowego króla



24 samochody stanęły do walki o tytuł „Samochodu Roku 2002”.

Sentencja

Wobec wielkich zalet drugiego człowieka nie ma innego ratunku jak tylko miłość.

JOHANN WOLFGANG GOETHE



9 771 392 04 001 1



W piątek po południu w Wilnie odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza miejscowego oddziału Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Obrady toczyły się w Białej Sali samorządu stołecznego. Referat sprawozdawczy o pracy oddziału, sytuacji politycznej w kraju i stolicy wygłosił Tadeusz Filipowicz, prezes wileńskiego oddziału polskiej partii. Była to pierwsza konferencja sprawozdawcza oddziału partyjnego AWPL. Na 7 grudnia br. zaplanowana jest konferencja krajowa. Do tego czasu muszą się odbyć konferencje rejonowe. Jak dowiedzieliśmy się, na 14 listopada zaplanowana jest taka konferencja oddziału trockiego. Oddziały AWPL w rejonach sołecznickim i wileńskim jeszcze ustalają daty swych konferencji. Szerszą relację z konferencji oddziału stołecznego zamieścimy we wtorkowym numerze „Kuriera Wileńskiego”. Inf. wł. Fot. Marian Paluszkiwicz

Kalejdoskop aktualności

Ofiar nie było

W rejonie kretyńskim na odcinku między stacjami Kretynga-Kretingalė w piątek rano stoczyło się z torów 17 wagonów pociągu towarowego, w których przewożono cement. Ludzie nie ucierpieli.

Jak poinformował Departament Ochrony Przeciwożarowej i Ratownictwa, incydent miał miejsce o godz. 10.25 w pobliżu rzeczki Tenżė. Już ustalono, że nasyp kolejowy w miejscu wypadku był podmyty. Dokładne przyczyny incydentu i straty są badane. Jak poinformowali funkcjonariusze bezpieczeństwa cywilnego, z torów zjechały środkowe wagony pociągu. Prawdopodobnie przewożony cement był własnością spółki „Akmenės cementas”.

Po raz pierwszy

Delegacja dyplomatów litewskich wzięła udział w IV konferencji ministrów Światowej Organizacji Handlowej (SOH), która rozpoczęła się wczoraj w Katarze.

Jak informuje MSZ Litwy, konferencja w mieście Doha w dniach 9-13 listopada jest pierwszym forum ministrów SOH, w którym Litwa uczestniczy jako pełnoprawny jej członek.

Pół setki zatrzymanych

Kowieńska policja wykryła i zlikwidowała duży punkt sprzedaży narkotyków.

W tym tygodniu w dzielnicy Wiliampol w domu przy ul. Dubysos funkcjonariusze przeprowadzili kilkugodzinną rewizję. W jej toku do tego domu po narkotyki przyszło blisko pół setki osób. Wszyscy zatrzymani zostali przesłuchani. Podczas rewizji funkcjonariusze znaleźli heroinę, kokainę, marihuanę oraz narkotyki syntetyczne. Na razie policja nie podała ilości znalezionych narkotyków. Tego samego dnia z powodu handlu narkotykami wytoczono sprawę karną i zatrzymano handlarzy — 42-letnią L. Cz. oraz jej córkę Oksanę. Matka już trzykrotnie była karana za kradzieże.

Pierwszy zagraniczny proszek

Wilnianka otrzymała kopertę ze stemplem Republiki Białoruskiej, zawierającą proszek. Jeśli się okaże, że stempel jest prawdziwy, będzie to pierwszy przypadek przysłania podejrzanego proszku do Litwy z zagranicy.

Jak poinformował Główny Komisariat Policji m. Wilna, w piątek o godz. 8.45 mieszkanka domu nr 44 przy ul. Taikos poinformowała funkcjonariuszy, że w skrzynce pocztowej znalazła kopertę z proszkiem. Na kopercie był stempel Republiki Białoruskiej i napis „bin Laden”.

Ambasador jest przekonany

Kończący pracę w Wilnie ambasador Wielkiej Brytanii Christopher Robbins wierzy w szybką integrację Litwy z organizacjami euroatlantyckimi i zapewnia, że Unia Europejska nie pozostawi Litwie samodzielnego rozstrzygnięcia problemów dotyczących zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Wczoraj kończącego kadencję ambasadora brytyjskiego, który pracę na Litwie rozpoczął w roku 1998, przyjął prezydent Valdas Adamkus. Po spotkaniu z prezydentem Robbins powiedział, że w okresie swej pracy na Litwie będzie się starał dopomóc jej w przygotowaniach do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej.

„Chorzy” celnicy

Minister zdrowia Romualdas Dobrovolskis wyznaczył osoby w celu wyjaśnienia, czy celnikom, którzy się dopuścili wykroczeń, słuszenie udzielono zwolnień lekarskich.

Minister wykonał w ten sposób zlecenie prezydenta Valdas Adamkusa. Mianowaną przez ministra komisją kieruje kierownik służby audytu wewnętrznego Ministerstwa Zdrowia Gediminas Valantavičius. Członkowie komisji odwiedzą zakłady lecznicze, które wydały zwolnienia lekarskie i zbadają, czy są uzasadnione. Wnioski tej kontroli mają być przedstawione ministrowi zdrowia do 16 listopada.

Najstarsza mieszkanka Lazdynai

Co życzyć człowiekowi, który ma sto lat? Ano, kolejnych tyle. Takie życzenia składali wczoraj wszyscy zebrani w przytulnym wileńskim mieszkaniu — najstarszej mieszkanki dzielnicy Lazdynai One Kiaulienaitė-Baltrunienė, która taki piękny wiek obchodzi.

Pierwszy życzenia złożył mer Wilna Artūras Zuokas, a potem nastąpiły kolejne od starosty tej dzielnicy Algisa Strelčiūnasa, księdza miejscowej parafii selezjaninina Izidora Sadauskasa, często odwiedzającego panią Onę, która mieszka u swej córki Liny. Licznie zebrani z tej okazji dziennikarze dopytywali się tajemnicy długowieczności. Na co sędziwa jubilatka odpowiedziała, że najlepszym lekarstwem jest dobroć i umiejętność dzielenia się tą dobrocią z innymi.

Zaskoczenie

W Wilnie gości marszałek duńskiego parlamentu (Folketingu) Hans Gammeltoft-Hansen.

Spotkał się on z przewodniczącym Sejmu Artūrasem Paulauskasm, pracownikami instytucji kontrolerów sejmowych. Gość stwierdził, że się dopatrywał wielu podobieństw w instytucjach marszałków parlamentów Litwy i Skandynawii, ale był zaskoczony obowiązującym na Litwie prawem zaskarżenia decyzji kontrolerów sejmowych przed sądem administracyjnym. „W Europie ten system jest nieznanym. W moim kraju sądy i instytucja marszałka parlamentu są całkowicie oddzielone” — powiedział gość. (Inf. wł., BNS)

Opinie

Naród Keto

Po niezmiernych przestworzach Syberii płynie Tunguzka Podkamienna. Zwana jest też inaczej — Ugrium, czyli Pośepna Rzeka. Był kiedyś taki film. Pośepna, być może, jest, ale i zdradliwa też. Latem opada i staje się zaledwie strumieniem, wiosną za to, kiedy ruszają lody, jest to burzliwy potok. Tej wiosny tak wezbrała, że masa kry zmiażdżyła i zmiotła z powierzchni ziemi całe osiedle Sułomaj. Zwyczajne osiedle, jak wiele innych na Syberii i nie tylko tam. Tylko ludzie tam pod jednym względem są zupełnie niezwykajni.

Jest to naród Keto. Fenomen dla językoznawców. Najtęższe filologiczne głowy są bezradne wobec mowy tego narodu: nie daje się zakwalifikować do żadnej grupy językowej. Zagadkowy wyjątek, zjawisko niepowtarzalne, wyzwanie dla naukowców.

Pod wszystkimi innymi względami naród Keto jest daleko nie oryginalny. Kiedy rzeka zmieniła osiedle w bezładne rumowisko bierwion i śmieci, Keto byli zrozpaczeni i zaczęli szukać pomocy. A świat dla Keto kończy się na rejonie. Rejon nieba by im przychylił, ale nie ma pieniędzy. Przejął się jednak nieszczęściem ludzi i sam się poszukiwaniem pomocy zajął. U gubernatora Kraju Krasnojarskie-

go Aleksandra Lebedzia, brata słynnego generała. Gubernator pieniądze ma, ale na drobny lud nawet uwagi nie zwrócił. To poseł do Dumy, który w wyborach obiecał wiele, a teraz nawet palcem nie ruszył. Zawiedzeni wyborcy mają teraz zamiar go odwoływać. Udało się natomiast w „Jukos”, koncernie naftowym, o którym głośno i u nas. Sam wiceprezydent firmy osobiście przyjechał do Sułomaju, z miejsca dał kilkanaście milionów rubli na nowe domy dla ludzi.

Pod koniec lata popłynęły barki z prefabrykowanymi domkami, które na miejscu zmontować można w kilka dni. Ale rzeka, jak się rzekło, jest kapryśna, a barki nieco się spóźniły i osiadły na mieliźnie. Gdyby tam utknęły zimą, wmarzłyby w lód, a wiosną spotkałby je ten sam los, co osiedle. Znow trzeba było szukać, kto je wyciągnie. Znow wyręczył „Jukos”, przysłał holowniki. Długo oczekiwane barki przyplłynęły do Sułomaju. I długo stały przy brzegu. Nie było komu wyładować. Keto z prymitywnych ziemianek i wiatrem podszytych szałasów nie można było wyciągnąć. Wymawiali się, kto jak mógł: a to czasu brak, a to choroba, a to jeszcze coś.

Bo Keto nie lubią pracować. Keto czekają na pomoc, na dobro-

czynne dary. W osiedlu mieszka 200 osób. Wokół tajga, strzeliste drzewa, budulec idealny. Tylko jeden gospodarz zaczął sobie budować dom sam. Reszta narzekala i piła na umór — barka z alkoholem była lżejsza i dotarła na miejsce bez przeszkód.

Praca dla Keto jest uciążliwa i nudna. Nie potrafią przy niej wytrwać od dziewiątej do szóstej. Lubią za to łąpać ryby i polować. A raczej stać nad wodą i włożyć się po lesie, bo nie ma już wśród nich ani rybaków, ani myśliwych z prawdziwego zdarzenia. Lubią oglądać zachód słońca, jeśli jeszcze pod wieczór oglądać są w stanie, sunące po niebie chmury.

Keto spija się i wymiera. Narzeka na ciężkie życie i pije. Pije i czeka na pomoc. Jeśli się językoznawcy nie pośpieszą, wkrótce nie będzie tu nic do badania: tak naprawdę swój język znają na całe osiedle 3-4 osoby. Reszta po kilka słów: daj, chleb, wino, siekiera, niedźwiedz.

Dobry wujek z „Jukos” domki dla Keto zbuduje. Ale pracy nikt już ich nie nauczy. Ani on, ani nikt inny.

Gdzie Pośepna Rzeka, gdzie Wilia z Niemnem. Gdzie Sułomaj i Kraj Krasnojarski, a gdzie Wileńszczyzna i Litwa cała. Tylko czemu oni są do nas tak jakoś dziwnie podobni?

Jan Sienkiewicz

Spotkanie nadziei w Domu Kultury Polskiej

Uwierzyć w siebie

(Dokończenie ze str. 1)

— Cieszyłem się jak dziecko, gdy widziałem ich szczęśliwe oczy, słyszałem radosny śmiech. I postanowiłem sobie wtedy, że odtąd ludzie niepełnosprawni, nieważne — na wózkach, z wadami wzroku, czy słuchu — będą mieli taki sam relaks, jaki mają zdrowi.

Tak się zaczęło... Teraz ludzie niepełnosprawni, którzy przybywają do stadniny pod Toruniem czy do innych obozów rehabilitacyjnych Fundacji „Ducha” uczestniczą w wyprawach w Tatry, spotykają się z wybitnymi ludźmi, jeżdżą konno, nurkują, wspinają się na ścianę i podróżują na... rowerach.

— Przybył do nas chłopak, który był sparaliżowany od pasa w dół i miał niedowład ręki. Zaczął się wspinać na ścianę, potem nurkować, aż wreszcie dosiadł roweru. Obecnie studiuje fizykę na uniwersytecie w Toruniu. Mogę powiedzieć jedno: człowiek łatwo pokonuje swoją dolegliwość, jeśli ma wsparcie w społeczeństwie, jeśli wierzy w siebie, nie czuje się samotny i opuszczony przez wszystkich — mówił Stanisław Duszyński.



„Postanowiłem sobie, że ludzie niepełnosprawni, nieważne — na wózkach, z wadami wzroku, czy słuchu — będą mieli taki sam relaks, jaki mają zdrowi” — mówił Stanisław Duszyński. Fot. Marian Paluszkiwicz

Fundację „Ducha” wspiera państwo i, jak mówi pan Stanisław, wsparcie to jest raczej skromne. Fundacja jednak istnieje i działalnością swą pomaga tysiącom ludzi niepełnosprawnych w Polsce.

Tak jest w Macierzy. Chciałoby się wierzyć, że wkrótce również na Litwie ludzie sprawni inaczej będą mogli żyć pełnym życiem, tak jak ich polscy koledzy.

Sabina Juchniewicz

Wyrazy szczerego współczucia wychowawczyni

Alinie Laurinavičienė
z powodu śmierci **Męża**
składają uczniowie klasy 12d
Szkoly Średniej im. Wł. Syrokomli z rodzicami



Wyrazy głębokiego współczucia nauczycielowi

Zbigniewowi Maciejewskiemu
z powodu utraty
Ukochanego Ojca
składają uczniowie klasy 12d
Szkoly Średniej im. Wł. Syrokomli z rodzicami



Składamy wyrazy wdzięczności wszystkim, kto w trudnych chwilach był razem z nami. Bardzo cenimy okazane współczucie i duchowe wsparcie, odprowadzając na miejsce spoczynku naszego Ojca Franciszka Jankowskiego. Wyrazy szczególnej wdzięczności pragniemy wyrazić księżom, chórzystom z kościoła N. P. N. M. P. oraz dyrektorowi firmy „Nemeja”.

Rodzina Jankowskich

Wyrazy głębokiego współczucia wychowawcy

Zbigniewowi Maciejewskiemu
z powodu śmierci
Ukochanego Tatusia
składają uczniowie klasy 7d
Szkoly Średniej im. Wł. Syrokomli
uraz z rodzicami



Rozkład Opiek Miłosierdzia NMP

Do Tej, co w Ostrej świeci Bramie

Dzisiaj w Ostrej Bramie uroczystość rozpoczyna się tydzień modlitw do Matki Bożej Miłosierdzia, popularnie zwany Opieką Matki Bożej.

W godzinach 10.00 — 12.45 ze wszystkich kościołów wileńskich wyruszą pielgrzymki do Ostrej Bramy. O godz. 13.00 nastąpi uroczyste rozpoczęcie Opiek oraz w kaplicy odbędzie się Msza św., koncelebrzana przez J. Em. ks. Kardynała, biskupów wileńskich i księży (w jęz. litewskim). Natomiast Msza św. w języku polskim w kaplicy zostanie odprawiona o 15.00.

11 listopada — niedziela

Poranna Msza św. w kaplicy o godz. 6.30. Następna Msza św. z udziałem wiernych i chóru z Butrymańc o godz. 9.00. O godz. 13.00 Msza św. za rodziny, po Mszy św. w sali przy kościele spotkanie z ruchem „Rodzina rodzin”. Ostatnia Msza św. w jęz. polskim odbędzie się o godz. 17.00.

12 listopada — poniedziałek

Msze św. o godz. 6.30 oraz o 9.00. O 13.00 Msza św. z udziałem wiernych z Ławaryszek oraz z udziałem ruchu „Światło i życie”. Msza św. dla uczniów klas 4 — 8 odbędzie się o 15.00. Następna Msza św. o godz. 17.00 z udziałem wiernych wileńskiej parafii bł. Jerzego Matulewicza.

13 listopada — wtorek

O 6.30 Msza św. w kaplicy, o 9.00 w kościele. O godz. 12.00 Msza św. w kaplicy w języku białoruskim, o 13.00 zaś — w kościele z udziałem wiernych z Ejszyszek. O 16.30 odbędzie się adoracja Najświętszego Sakramentu, w której wezmą udział wierni z Grzegorzewa. Ostatnia Msza św. o 17.00.

14 listopada — środa

Msze św. odbędą się tradycyjnie

o 6.30 oraz o 9.00. Natomiast o 13.00 odbędzie się Msza św. w intencji nawrócenia się grzeszników, a o 15.00 w intencji młodzieży. O godz. 16.00 odbędzie się w kaplicy modlitwa „Rozmowa z Matką”, którym będą przewodniczyć wierni z Landwarowa. O 17.00 Msza św. w kościele.

15 listopada — czwartek

Msza św. w kaplicy o 6.30. O godz. 9.00 — Msza św. w kościele, w której udział wezmą wierni z Turmont. Następna Msza św. o 13.00. O 17.00 Msza św. w intencji nauczycieli i katechetów, a o 18.20 w sali przy kościele odbędzie się prelekcja: „Wychowanie chrześcijańskie”.

16 listopada — piątek

O 6.30 Msza św. w kaplicy. W kościele o godz. 9.00 w intencji Maryjnych grup modlitewnych. O 13.00 będzie odprawiona Msza św. w intencji pokoju na świecie. Tegoroczny dzień o godz. 15.00 odbędzie się specjalne nabożeństwo pojednania, któremu przewodniczyć będą oo. Franciszkanie (rachunek sumienia oraz indywidualna spowiedź). O 16.30 chór parafii Ducha Świętego będzie śpiewał pieśni Maryjne. O 17.00 Msza św. wieczorna.

17 listopada — sobota

Poranna Msza św. w kaplicy o 6.30. O godz. 9.00 Msza św. w kościele z udziałem wiernych z Nowej Wilejki. We Mszy św. o godz. 13.00 weźmie udział dekanat Solecznicki. Wieczorna Msza św. o 17.00.

18 listopada — niedziela

O 6.30 Msza św. w kaplicy. O 9.00 w kościele z udziałem wiernych kościoła św. Bartłomieja. O godz. 13.00 w kościele Mszę św. celebrować biskupi Litwy. Zakończenie tygodnia Opiek oraz Msza św. dziękczynna, która odbędzie się o godz. 17.00.

J. T.

Sekty, ekstrasensy, wizjonerzy

Świat bez Boga

„Diabeł jak lew ryczący krąży, aby pożerać dzieci Boże...” 1 P 5,8

Pragnę uczulić wspólnoty katolickie na istniejące zagrożenia ze strony sekt i ekstrasensów, którzy przed Dniami Opiek Matki Bożej Ostrobramskiej rozpoczęli liczne akcje i spotkania w Wilnie. Wielki plan ich działania wyraźnie skierowany jest przeciwko wartościom chrześcijańskim, a nade wszystko popierany przez wrogów Kościoła katolickiego. Metody przyciągania katolików do nowych jakoby ruchów religijnych są bardzo podstępne i często niezauważalne przez wiernych.

Używają słów Pisma Świętego, niektórych modlitw i symboli Kościoła katolickiego, a w rzeczywistości są to ruchy „irreligijne”, czyli twory współczesnej sekularyzacji — świata bez Boga. Nie bądźmy zaskoczeni tym, że oni są zainteresowani przede wszystkim ludźmi wierzącymi w Chrystusa. Kuszają jak szatan samego Jezusa na pustyni. Stąd do ich planów włączani są także niektórzy katolicy o dużym wpływie przy parafiach wileńskich, domyślam się, że czynią to nieświadomie. Nie powinno się rozpowszechniać ich między spotkań, tym bardziej, zachęcać in-

nych do udziału, robić listy zapisów czy rozprowadzać liczne książki, fałszywe modlitewniki, broszurki itd. O wszystkich takich sprawach parafianin ma obowiązek informować swoich duszpasterzy.

Również nie powinniśmy brać udziału w spotkaniach przybyłych do Wilna wizjonerów, którzy nie mają żadnej akceptacji Kościoła katolickiego. Wobec jednej z nich, przybyłych do Wilna na serie spotkań, Biskup Andrzej Śliwiński z Elbląga pisał do mnie, że „Jej (N. N.) objawienia nie mają żadnej akceptacji Kościoła. Nie ma również żadnego zezwolenia na działalność kościelną”. „Wprost przeciwnie ma ona zakaz występowania w kościołach i rozpowszechniania swoich objawień (...). Ruch Małych Rycerzy Miłosierdzia nie jest ruchem kościelnym, a w tzw. „objawieniach” są niedorzeczności i błędy”.

Nie dajmy się wciągać na takie seanse, w których „uzdrowiciele” posługują się wobec naiwnych tzw. krzyżem z kroplami krwi Pana Jezusa czy „cudowną wodą”.

Trwajmy w zdrowej nauce wiary i Kościoła świętego.

Ks. Dariusz Stańczyk

Dwie wileńskie wystawy w Warszawie

„O! Polsko, gdzieś Ty!...”

Akurat na Święto Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie czynne są dwie związane z Wilnem wystawy.

Neopodal pomnika Mikołaja Kopernika, w Pałacu Staszica, w siedzibie Polskiej Akademii Nauk od 6 listopada czynna jest wystawa „Wilnu przypisani” (potrwa do 30 listopada). Natomiast w pobliżu Zamku Królewskiego, w siedzibie Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” 7 listopada została otwarta ekspozycja „Światła Wilna” (czynna będzie do 3 grudnia).

Obie wystawy przedstawiają dawne fotografie, odbywająca się zaś w Pałacu Staszica — również dokumenty pamiątkowe, dotyczące okresu międzywojennego.

Ekspozycje zarówno jednej, jak i drugiej pochodzą ze zbiorów Polskiej Akademii Nauk, gdzie pomimo perelowskiej cenzury i kontroli przez cały czas gromadzono wileńskie pamiątki. Wiele przedwojennych archiwaliów przechowywano w domach i tylko po czasie przekazywano do publicznego użytku. Były one dla wielu niedostępne. Gdy zaś kraj był już wolny, rozpoczęto aktywnie pieczę nad „wileńską Polską”.

PAN z okazji wystawy wydał również wspólny katalog pt. „Wilnu przypisani. Wilniana w zbiorach Polskiej Akademii Nauk”.

Alicja Kulecka i Dorota Zamojska, autorki katalogu, we wstępie napisały: „Te świadectwa przeszłości i oparte na nich poczucie przynależ-



Portret Józefa Piłsudskiego pędzla wybitnego plastyka prof. Ludomira Śleńdzińskiego z auli kolumnowej USB

Fot. archiwum

ności miasta do polskiej strefy kulturowej, występujące silnie w świadomości społecznej, także powodowały, iż zainteresowanie Wilnem i jego zbiorami archiwalnymi, bibliotecznymi i muzealnymi nigdy nie słabło, nawet wtedy, gdy niezręcznie było wspominać jego polską przynależność...”. Celem prezentacji, według autorki, „jest wskazanie na rolę Wilna jako jednego z istotnych ośrodków nauki, oświaty i kultury polskiej — dokonano zatem ekspozycji dokumentacji świadczącej o wysokiej pozycji ośrodka wileńskiego w różnych dziedzinach aktywności kulturowej”.

Katalog wskazuje na unikalne zdjęcia, jakie są w archiwum.

Tak chociażby w zbiorze Uniwersytetu Stefana Batorego jest widok z auli kolumnowej USB, gdzie pre-

zentował się portret Józefa Piłsudskiego pędzla wybitnego plastyka i pedagoga prof. Ludomira Śleńdzińskiego. Unikalne też zdjęcie przedstawia uroczystość pogrzebową przeniesienia prochów Joachima Lelewela na cmentarz na Rossie w r. 1929. Albo też Jaselka w Gimnazjum ss. Nazaretanek w Wilnie. Są też fotografie uczniów klasy I (przyrodniczej) Liceum Śniadeckich.

Zachowała się również relacja Stefana Rygla (1887 — 1931), dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, spisana bezpośrednio po spotkaniu z Józefem Piłsudskim 29 października 1924 r. w mieszkaniu okulisty dr. Szymańskiego przy ul. Antokolskiej 24.

Do wglądu jest też wiersz profesora historii filozofii Ludwika Chmaja, wykładowcy uniwersytetu, który podczas wojny działał w Konwencie Stronnictw Politycznych, jako przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, a w 1945 r. był zesłany do Kazachstanu. Słowem wierszownym wyraził on ból z powodu opuszczenia ukochanego miasta:

(...)

Bierzemy w ręce worki i tłumoki,
Schodzimy wolnym i ostrożnym krokiem —

Na ziemi kłękając każą nam żołnierze,
Ze wszystkich stron nas otaczają psy —
Patrzę... i oczom swym własnym nie wierzę...

O! Polsko, gdzieś Ty!

Andrzej Pukszt

(Zam. 328)

Program Obchodów
Święta Niepodległości Polski

10.00 Wręczenie komatantom nominacji oficerskich (Ambasada RP)
12.00 Złożenie wieńca na Rossie
14.30 Msza za Ojczyznę (Kościół Ducha Świętego)
17.00 Przyjęcie w Domu Polskim (z zaproszeniami)

W święto Odzyskania Niepodległości Polski

w dniu 11 listopada odbędzie się

VII Sztafeta Niepodległości

z Zułowa do Wilna

na grób Matki i Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Msza św. o godz. 7.00 w Powiewiorce.

Apel uczestników biegu o godz. 14.30 na Rossie.

Organizator

Wileński Hufiec Maryi
im. Pani Ostrobramskiej

POLISH AIRLINES

LOT Przez Warszawę bliżej!

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

Informacja: tel. (22) 624937, Liejkišos g. 3/1 Vilnius, tel. (26) 410798, Šaulių g. 19, Klaipėda, tel. (25) 581784, J. Urbšio g. 1, Panevėžys

lokata 6 - miesięczna

3,5%

LOKATA W EURO

Nie czekaj do Nowego Roku!

KREDYT BANK

Konkurs „Kuriera Wileńskiego” i konsula generalnego RP w Wilnie

Plebiscyt Czytelników „Kuriera Wileńskiego” — „Polak Roku” od lat jest potwierdzonym świadectwem zainteresowania naszych Czytelników sprawami polskiej społeczności na Litwie. Przekonaliśmy się, że nie są oni obojętni wobec ludzi, którzy wkładają wiele pracy na rzecz zachowania polskości na Litwie.

Pragniemy poinformować, że w regulaminie konkursu nastąpiły pewne zmiany. Mamy nadzieję, że nie odstraszą one Państwa od udziału w konkursie, a przyczynią się do wytypowania najbardziej godnych osób.

1. Każdy Czytelnik „K. W.”, dowolna organizacja, urząd mają prawo zgłosić swego kandydata (kandydatów) do listy „Polak Roku 2001” (imię, nazwisko, krótką charakterystykę kandydata oraz własne nazwisko i imię, adres i telefon). Zgłoszenie należy wysłać na adres redakcji: „Kurier Wileński”, „Polak Roku 2001”. Birbynių 4a, Vilnius, Lietuvos Respublika.

Propozycje-zgłoszenia przyjmowane są do 15 listopada.

2. Po otrzymaniu propozycji-zgłoszeń komisja wytypuje 10 kandydatów do tytułu „Polak Roku 2001” i zaproponuje Państwu, aby z tej dziesiątki wyłonić zwycięzcę.

Podsumowanie konkursu nastąpi w końcu bieżącego roku, o czym poinformujemy dodatkowo.

Informacja pod tel. 60 84 44

Redakcja

Konkurs



Katarzyna Jodko. Jestem uczennicą 11a klasy Szkoły Średniej im. J. Lelewela. Ukończyłam podstawową muzyczną szkołę B. Dvarionasa. Wieczory lubię spędzać przy pianinie, grając romantyczne utwory. W 2000 r. zostałam laureatką światowego konkursu poezji M. Konopnickiej. W 2001 r. zostałam Miss Talentu i I Wicemiss Szkoły im. J. Lelewela. Na co dzień jestem uśmiechniętą optymistką.

"Dziewczyna "Kuriera 2001"

Atrakcyjne nagrody

Na laureatki czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane Dziewczyny: "Kuriera" oraz dwie wice (I i II) — nagrody główne; Czytelników, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Zostaną również wylosowane nagrody specjalne. Wielkie show z loterią, muzyką, śpiewem, tańcem odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia, na Trzech Króli. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy dodatkowo.

Przypominamy!

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 listopada.

Dziewczyny, macie jeszcze szansę zostać uczestniczką konkursu.

Czekamy na Wasze zdjęcia!

Gwiazdy mówią, że w najbliższym tygodniu...



BARAN. Naucz się korzystać z cudzego doświadczenia. Nie wszystko musisz sprawdzać na sobie. Dopisze Ci szczęście, jeśli mądrze wykorzystasz swoją szansę. W tych dniach będzie potrzebna Twoja pomoc bliskiej osobie. Tyłko nie zawieź!



BYK. Spiętrzenie zajęć może wywołać spore napięcia. Nie poddawaj się nastrojom, bo popsujesz świetnie zapowiadający się weekend. Potrzebujesz dużo sił, by sprostać czekającemu Cię wyzwaniu. Postaraj się jak najwięcej przebywać na łonie natury.



BLIŹNIĘTA. W pracy będzie okazja wykazać się pomysłowością — to się oplaci, i to podwójnie. Nie ociągaj się, nie marnuj czasu na roztrząsanie spraw, które należą do przeszłości. Nie warto do tego wracać.



RAK. Teraz możesz zdobyć prawie wszystko. Postaraj się ten tydzień spędzić jak najbardziej aktywnie. Poznasz ciekawych ludzi, być może z kimś się zaprzyjaźnisz. To, co teraz zainwestujesz, w przyszłości da spory plon.



LEW. Odmień coś wokół Siebie — może plany, a może tylko rutynowe przyzwyczajenia. Zdecydowanie potrzeba Ci czegoś zupełnie nowego. Zaczynasz się nudzić, a to u Ciebie niedobry objaw.



PANNA. W pracy dasz się poznać jako osoba bardzo odpowiedzialna i energiczna. Postaraj się utrwalać dotychczasowe osiągnięcia i nic nie zmieniaj. Nie twórz pieniędzy! Dokładnie zaplanuj wydatki i trzymaj się wcześniejszych ustaleń.



WAGA. Dzięki nowemu doświadczeniu na wiele spraw zaczniesz inaczej patrzeć. Śmiało podejmuj ambitne wyzwania. Wątpliwości znikną i wkrótce nastanie czas zbierania plonów, a życie stanie się wygodniejsze.



SKORPION. Koniecznie zajmij się zaległymi sprawami — później może Ci zabraknąć i czasu, i chęci. Spotykaj się z ludźmi. Załatwaj trudne sprawy i podejmuj trudne decyzje. W finansach masz szansę na udaną inwestycję. W miłości niczego nie przyspieszaj.



STRZELEC. Nie wszystkie sprawy, o które tak zawzięcie walczyłeś, są tego warte. Powierzonych Ci w zaufaniu sekretów nie zdradzaj nikomu. Pod koniec tygodnia ogarnie Cię fala zniechęcenia. Nie poddawaj się — po prostu przeczekaj ten czas.



KOZIOROŻEC. Zafunduj sobie kilka dni prawdziwego odpoczynku. Nie zabieraj się za porządki, ani za żadne żałosne sprawy urzędowe. Zauroczenie pcha Cię w ramiona Wodnika.



WODNIK. W pracy weź się ostro do działania. Pójście na łatwiznę okaże się stratą czasu. Przykładasz zbyt dużą wagę do plotek. Nie pociągaj za sobą żadnych skutków. Może nawet wyjdą Ci na dobre, bo uszyscy Cię zauważą i docenią jako fachowca.



RYBY. Nie podejmuj zbyt dużego ryzyka — lepsza będzie inwestycja mniej dochodowa, ale za to pewna. Spotkanie w gronie znajomych przerodzi się w szampańską zabawę. Nie musisz od razu deklorować miłości na całe życie, ale nie traktuj partnera zbyt lekko.

Uśmiechnij się ...

Spotkały się dwie przyjaciółki.
— Mój mąż to anioł — mówi jedna.
— Mój też nie jest mężczyzną.

— Czy słyszałeś, Hans, jak zdrożała benzyna?
— A co tobie do tego, przecież nie masz samochodu?
— Tak, ale mam zapalniczkę.

Lekarz ogląda zdjęcia rentgenowskie chorego i pyta:
— Ile ma pan lat?
— Za pół roku będzie 40.
Lekarz pokręcił głową i mówi:
— Oj, nie będzie, oj, nie będzie.

W wariatkowie grają w wojnę. Jeden bije drugiego po głowie deską.
Lekarz pyta.
— Co, nie boli?
— Nie, bo jestem w czołgu.

Instytut Polski informuje, że w dniach
9-11 listopada br. odbędzie się

cykl koncertów niemieckiej, polskiej i litewskiej MUZYKI BAROKOWEJ

w wykonaniu znanego na świecie zespołu muzyki barokowej z Niemiec - "Musica Antiqua Köln" oraz grupy wokalne z Gdańska "Cappella Gedanensis". W cyklu koncertowym weźmie też udział chór Samorządu Wileńskiego "Jauna Muzika", dyryguje Reinhard Goebel.

10 listopada o godz. 19.00

Kościół św. Jana - "Capella Gedanensis"

11 listopada o godz. 19.00

Kościół Ducha Świętego - Koncert końcowy z okazji
Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej
J. D. Zelenka - "Egzekwie dla króla Augusta Mocnego"

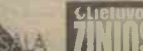
Sponsorzy:

LIETUVOS
RESPUBLIKOS
KULTŪROS
MINISTERIJA



AB Baltic
Shopping Centers

KURIER
WILEŃSKI



Wszelkie informacje pod nr tel. 651294

Przedsiębiorstwo
indywidualne I. Makowskiej

„Erelena” Stale sprzedajemy

Ładowarki:

- EV 687 28.10
- EV 687 33.10
- EV 717 33.20
- DV 1792 33.20

Baterie do akumulatorów:

2x40/200

2x40/250

2x40/350

2x40/210

Opony, części zamienne do bułgarskich ładowarek.

Vilnius, tel./fax 31 32 42,
22 35 34, 8 287 25724.



(Zam. 311)

POMATURALNA SZKOŁA WZORNICTWA (Licencja nr 000297)

zaprasza do nauki i na kursy doskonalenia:

czcionka i kaligrafia

(okres nauki 2 mies.);

wzornictwo wnętrz i mebli

(okres nauki 3 mies.);

fotografia reklamowa i artystyczna

(okres nauki 3 mies.);

projektowanie odzieży

(okres nauki 3 mies.).

Adres: Kalvarijų g. 125, Vilnius,
tel./fax 77 87 51, kom. 8 286 37381,
p. e. dizanomokykla@is.lt (Zam.301)



KLUB WŁÓCZĄGÓW WILEŃSKICH

zaprasza uczniów klas 6 - 7 do wzięcia udziału
w konkursie poświęconym
Dniowi Niepodległości Polski
"A to Polska właśnie",
który odbędzie się 11 listopada o godz. 14.00
w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko g. 76)



Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

Spotkanie w Klubie Publicystycznym Pod starodawnym sklepieniem



Jolanta Rydzewska: „Dobrzy sąsiedzi są też dobrymi partnerami”

W piwnicy Muzeum Adama Mickiewicza wieczorem 8 listopada toczyła się rozmowa o zagadnieniach współczesnych i aktualnych, takich jak współpraca i partnerstwo gospodarcze oraz handlowe Litwy i Polski, kierunki ich dalszego rozwoju.

Na tradycyjne spotkanie, organizowane przez Piotra Nowaka, radcę prasowego Ambasady RP, przybyli: Jan Nowicki, radca Ambasady RP ds. politycznych, Jolanta Rydzewska, radca ds. handlowych oraz gość z Suwałk Marek Starczewski, zastępca dyrektora Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Rynków Wschodnich.

Spośród wileńskich dziennikarzy byli m. in. Wanda i Romuald Mieczkowski, Renata Widtmann, Lucyna Dowdo, Aleksandra Akińczo, Ryszard Maciejkianiec, Michał Mackiewicz i inni reprezentujący polskie i litewskie media. Był też obecny Rimantas Šalna, dyrektor Muzeum Adama Mickiewicza.

Może być lepiej

Jak na wstępie zaznaczył pan Nowak, tematem spotkania miały być echa październikowej wystawy POLEXPOR w Kownie, służącej dalszemu zbliżeniu i nawiązywaniu kontaktów między przedsiębiorcami Litwy i Polski.

Pani Jolanta Rydzewska, mówiąc o obrotach handlowych między naszymi sąsiadującymi krajami, podkreśliła, że mają one tendencje wzrostu, aczkolwiek tempo mogło być bardziej intensywne. Polska jest ważnym partnerem handlowym Litwy i zajmuje piąte miejsce w obrocie handlowym tego kraju po Rosji, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Łotwie. Zaznaczyła jednak, że pod względem eksportu na litewskie rynki Polska zajmuje trzecie miejsce. Duży wpływ na ożywienie kontaktów miała umowa o wolnym handlu, podpisana w czerwcu 1966 r.

Chodzi o zwiększenie polskich inwestycji

— Zrozumiałe, że Litwa jest zainteresowana w tym, aby polscy przedsiębiorcy nie tylko dostarczali gotowe towary, ale też inwestowali w litewską gospodarkę, tworzyli nowe miejsca pracy — powiedział pan



Marek Starczewski: „Litwa jest zainteresowana polskimi inwestycjami i tworzeniem nowych miejsc pracy”

Starczewski. — Nasze programy przewidują konkretne działania w tym kierunku. Polsko-Litewska Izba Gospodarcza Rynków Wschodnich — to partner Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji (obwód kaliningradzki) i Kazachstanu. Służy pomocą i kontaktami, realizuje projekty, do których finansowania przyczyniły się niektóre komisje Rady Europy. Tworzenie wspólnych polsko-litewskich przedsiębiorstw — to jedna z dróg dalszej współpracy między naszymi krajami.

Jak powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” Marek Starczewski, Izba Gospodarcza realizuje nie tylko przedsięwzięcia czysto gospodarcze.

— Czyni wiele w przelamaniu pewnej bariery psychologicznej wśród polskich przedsiębiorców, obawiających się lokowania kapitału we wspólne przedsiębiorstwa, mających działać po stronie litewskiej. Sądzę, że mający współpracować ze sobą partnerzy powinni bliżej poznać jeden drugiego, zaufać sobie. Ponadto warto dogłębniej poznać potencjał partnerów po jednej i drugiej stronie granicy. Właśnie temu mają służyć wspólne przedsięwzięcia, konferencje i spotkania. Jedno z takich odbędzie się właśnie w dniach 16–17 listopada w Mikołajkach w hotelu Gołębiowski — poinformował wicedyrektor Izby.

Spotka się tam ponad dwustu ludzi biznesu i producentów nie tylko z Litwy i Polski, ale też z Białorusi, Łotwy, Estonii, obwodu kaliningradzkiego, Ukrainy, Kazachstanu. Sądzę, że nawiązane podczas tego spotkania kontakty przyczynią się do uruchomienia wspólnych przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych wymienionych krajów.

Do następnych spotkań

Dziennikarze podczas dyskusji poruszyli problem sfinalizowania budowy magistrali Via Baltica po stronie polskiej. Mówili też o wadze takich imprez, jak wystawa POLEXPOR w Kownie. Byli zgodni z opinią pana Starczewskiego, że należy usuwać aspekty psychologiczne, mogące hamować współpracę.

Jadwiga Podmostko
Fot. archiwum

WYWIADY

Rozmowa z posłem na Sejm RL Kęstutisem Glaveckasem

Kawałek tortu w niebie

Od razu po wyborach, nowo formujący się rząd obiecywał, że zwiększy kontrolę nad działalnością spółki akcyjnej „Mažeikių nafta”. Jak więc się stało, że w ciągu 9 miesięcy działalności (w tym 3 miesiące już w okresie nowego rządu) powstało zadłużenie w wysokości 162 mln litów?

Sklada się na to wiele przyczyn. Po pierwsze, nieracjonalny jest sposób zarządzania spółką oraz nieefektywnie są regulowane rynki. Dobrze, że szukamy rynków na Zachodzie, ale nie możemy też zrezygnować, a wręcz odwrotnie, intensywniej ich szukać na Wschodzie. Przecież i tak jesteśmy dużo spóźnieni, najlepsze rynki Rosji bowiem zajęli już Niemcy. Chociaż o tym się mówi co pewien czas, nasza polityka rynkowa jednak nadal się nie zmienia i praktycznie prawie nic nie robimy dla poszukiwania nowych rynków na tych terenach. Poza tym, moim zdaniem, spółka bardzo nieoszczędnie rozporządza finansami wewnętrznymi. Powinna zmniejszyć wydatki własne oraz poby pracowników.

Ministerstwo Finansów przed miesiącem zapowiadało, że od stycznia 2002 roku zostanie zwiększone nieopodatkowane minimum oraz (wstyd o tym mówić) doda się emerytom po 5 litów. Wydaje się jednak, że i z tego będą „nici”.

Możliwe, że jednak uda się nam do Nowego Roku „przepchać” to nieopodatkowane minimum, ale to przecież jest też śmiesznie mała suma. Dochody każdego mieszkańca z tej racji wzrosną zaledwie o 12 litów, a to przecież nie robi większej pogody w budżecie, bo z jednej strony inflacja, z drugiej zaś nieunikniona podwyżka cen.

Jeśli zaś chodzi o emerytury, to z pewnością nic się nie zmieni do momentu przeprowadzenia reformy emerytalnej, a ta jest jeszcze nie tylko w powijakach, ale nie mamy w tej kwestii nawet konkretnej i rzeczowej koncepcji.

Właśnie również od Nowego Roku przewidziana jest podwyżka cen na paliwo, a to oznacza droższe ogrzewanie, artykuły spożywcze itp., więc co nam daje te 12 litów? Co o tym myślą władze?

Nie jest tajemnicą, że od 1 stycznia 2002 roku drożeją kawa, czekolada, kakao, alkohol, papierosy, wiele artykułów pierwszej potrzeby. Nie wiem, co o tym myślą



— Musimy zadbać zarówno o rynki zachodnie, jak i wschodnie — stwierdził Kęstutis Glaveckas
Fot. Marian Paluszkiwicz

władze, ale tłumaczą to żądaniami Unii Europejskiej.

Nie należymy jeszcze do UE i normy europejskie nas jeszcze nie obowiązują...

Oczywiście, że nas te normy jeszcze nie obowiązują. Możemy, a nawet musimy te sprawy negocjować. Sedno sprawy polega na tym, że obecnemu rządowi zależy, by wszelkimi sposobami i jak największą ilością pieniędzy. W tej całej sprawie jest jeszcze jedna niedobra rzecz, mianowicie nie staramy się realizować reform wewnętrznych i właśnie tych, które nam najbardziej odpowiadają, ale coraz bardziej usiłujemy ślepo naśladować Europę. To trochę przypomina niesforne goście, który w pewnym momencie chce się na siłę przypodobać dorosłym i udaje bardzo układnego. A przecież nigdy nie można cudzych recept bezkrytycznie i bez korekty przenosić na inny grunt. To co pasuje sąsiadowi, nie

zawsze może odpowiadać nam. Jeśli nadal będziemy „tańczyć” pod dyktando zagranicznych rynków i zagranicznych przedsiębiorców, to może się okazać, że zamiast wzrostu ekonomicznego, znajdziemy się w jeszcze większym dołku.

Zarówno politycy, jak i niektórzy ekonomiści coraz częściej mówią, że faktycznie nasza ekonomika powoli rośnie i już w najbliższym czasie jeszcze prognozują 5-procentowy wzrost gospodarki. Jakie jest w tej kwestii pana zdanie?

Niestety, przy tak prowadzonej polityce, jak dotąd, chociaż jestem optymistą, nie mogę powiedzieć nic pocieszającego. Obiecanek było już bardzo dużo, ale prawie żadna z nich nie została spełniona. Obiecanki, że czeka nas lepsze jutro, można porównać do kawałka tortu, który nas, być może, czeka w niebie. Jeśli tam trafimy, to zapewne i nam przypadnie jakiś mały jego kęsek.

Julitta Tryk

Stowarzyszenie Kulturalne „Krajobrazy” w Legnicy oraz Dom Kultury Polskiej

serdecznie zapraszają na recital popularnej piosenkarki polskiej

DANUTY STANKIEWICZ

w przededniu święta Niepodległości Polski

10 listopada, w sobotę, o godz. 18 w Domu Kultury Polskiej

Wstęp wolny

Danuta Stankiewicz

— Studia w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie
— Stypendium piosenkarzkie Rządu Francuskiego w Paryżu — Schola Cantorum, Les Cours du Petit Conservatoire de la Chanson de Mireille
— Szkoła Tańca Jacques'a Bensa
— Półroczne stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki
— Występy krajowe — w kabaretach oraz recitale piosenkarzkie
— Występy w ponad 25 krajach Europy i Ameryki.
Nagrody na festiwalach krajowych i zagranicznych
— Ponad 13 pozycji fonograficznych
— Piosenki, które lubi śpiewać: „Wernisaż”, „Skrzypek na dachu”, „A jednak czasem mi żal”, „Może by tak gdzieś pojechać”, „Jesienią nie lubię być sama”, „Blue star”, „Lolita to ja”.

FRIGO KRÓLOWA ŚNIEGU

UAB „KLION”,
Vilnius, Birbynių 4a,
tel. 62 85 21
UAB „Demonta”,
N.Vilnia, Linksioji 5, tel. 67 24 57
www.klion.lt

godz.pracy:
Wt - Pt: 8.00 - 22.00
Pn / Sb: 8.00 - 21.00

DEBICA KUMHOOR GOODYEAR MICHELIN KORMORAN

projektowanie i produkcja reklamy

- zewnętrzna i wewnętrzna reklama
- firmowe opakowanie
- wizytówki, ulotki, broszury
- firmowe blankiety
- pocztówki, kalendarze
- nalepki, etykiety
- reklama na środkach transportu
- napisy na ubraniach i itp.

UAB **Dravesa**
STUDIO REKLAMOWE

Darius ir Gireno g. 2
LT-2038 Vilnius
tel.: (8-22) 33 23 41
tel.: (8-22) 61 97 15
GSM: (8-287) 9 48 48
GSM: (8-285) 5 65 94
e-mail: cherm@is.lt

(Zam. 003)

W rejonie trockim

W listopadzie za wrzesień

Koniec ubiegłego tygodnia stał się prawdziwym świętem pedagogów rejonu trockiego, którzy wreszcie otrzymali długo oczekiwaną wypłatę za wrzesień.

Jak poinformował Tadeusz Uźdeł, administrator rejonu trockiego, Ministerstwo Finansów kraju udzieliło milion sto tysięcy litów bezprocentowej pożyczki, dzięki czemu nauczyciele otrzymali zarobione pieniądze. W ciągu najbliższych 10 dni wynagrodzenia otrzyma również personel techniczny szkół oraz pozostali pracownicy budżetowi rejonu trockiego. Nikt natomiast nie potrafi powiedzieć, kiedy nauczyciele otrzymają wynagrodzenia za październik i w jaki sposób muszą rozplanować te kilkaset litów otrzymanych za wrzesień: na oddanie długów, wydatki bieżące czy oszczędzanie do „nie wiadomo kiedy”?

Trwają negocjacje

Grupa robocza samorządu rejonu trockiego prowadzi negocjacje ze spółką „Deltima” o wydzierzawienie Trockich Sieci Ciepłych. Czterogodzinne wtorkowe posiedzenie, któremu przewodniczył Tadeusz Uźdeł, zaowocowało kolejnymi punktami wzajemnego porozumienia.

Już w końcu listopada samorządowcy planują zaprezentowanie projektu umowy radnym rejonu. W myśl tej umowy spółka zostanie zobowiązana do inwestycji (chodzi o sumę 10 mln litów) oraz do zniżek cen za energię ciepłą. Obecnie cena 1kwh wynosi 14,82 Lt, w ciągu najbliższych 18 miesięcy zgodnie z przewidywanymi uzgodnieniami zostanie zmniejszona ona do 13,8 Lt.

Apel do właścicieli polskich księgarń

Biblioteka miasta Landwarów skończyła akcję „Podaruj książkę bibliotece”. Dzięki życzliwości i wspaniałomyślności czytelników biblioteka otrzymała w prezencie ponad 700 książek. Niestety, polskich książek wśród nich było bardzo mało.

Najwięcej książek z własnych bibliotek ofiarowały rodziny Virganičiūšų, Kundysz, pani Marija Kolosowa, Valerija Markevičienė i in., ogółem ponad 50 stałych czytelników.

Najbardziej brakuje nam literatury dziecięcej w języku polskim, utworów literatury pięknej oraz tzw. literatury programowej. Nie wiem, jak ten problem można by było rozwiązać. Za pośrednictwem „Kuriera” chciałabym zwrócić się do polskich księgarń, organizacji, towarzystw, placówek dyplomatycznych, które, być może, mogłyby zostać naszymi sponsorami. Niech to będzie kilka dobrych książek w ciągu roku, dzięki którym wiele dzieci czytających po polsku miałyby możliwość poszerzenia swej wiedzy — zachęcała Swietłana Sreda, kierowniczka biblioteki.

Literaturę fachową Polacy z Landwarowa czytają w jęz. litewskim i rosyjskim, ale dziwne by było, gdyby utwory Mickiewicza czytali nie po polsku, niech nawet w najlepszym przekładzie...

Alina Sobolewska

W rejonie sołecznickim

Nie ma systemu zawiadomienia

— W przypadku ekstremalnej sytuacji w rejonie wystarczyłoby środków technicznych do ochrony ludzi — powiedział Jan Świgiński, główny specjalista bezpieczeństwa cywilnego administracji samorządu. — Problem polega jednak na tym, że teraz nie ma systemu ostrzegania i zawiadomienia.

Zlikwidowano sieć radia przewodowego, nie działa system zawiadomienia poprzez sieć łączności telefonicznej. Mamy natomiast do dyspozycji plany działania w sytuacjach ekstremalnych, opracowane na podstawie zaleceń specjalistów z Danii. Utworzono także centrum kierowania wszystkimi życiowo ważnymi służbami w razie zaistnienia w rejonie takiej sytuacji. Centrum kieruje wicemerc rejonu Zdzisław Palewicz. W roku ubiegłym taką sytuację powodowały duże pożary na torowiskach w czterech gminach.

Nielegalny spirytus

W roku bieżącym funkcjonariusze jednostki Służby Ochrony Granicy Państwowej ze sztabem w Oranach skonfiskowali 12 ton alkoholu. Połowa tej ilości przetrucana była przez sołecznicki odcinek granicy.

Ostatnio też za Sołecznikami w odległości kilometra od granicy zatrzymano samochód z przyczepą, w której przewożono w beczkach 1505 litrów spirytusu. Samochód prowadził 26-letni mieszkaniec Sołecznik Witalij Merzewicz. Powiedział on, że nie wiedział, co zawierają beczki. Jednak zauważono ślad samochodu po stronie białoruskiej oraz dwie deski przetruczone przez kanał melioracyjny. Pogranicznicy uważają, że przez nie przetoczono beczki na stronę litewską. Właśnie w tym miejscu zatrzymano przemytników. Wszczęto sprawę karną.

Jesienią — dużo pożarów

Tylko w październiku strażacy zanotowali 5 pożarów. Jako główną przyczynę pożarów funkcjonariusze podają nieostrożne postępowanie z ogniem.

Na przykład, we wsi Misiuczany pod Turgielami, w ostatnich dniach października, na skutek nieostrożnego palenia sponęła kuchnia letnia, a wraz z nią 68-letni właściciel zagrody. Nieco wcześniej kilka pożarów zanotowano w Dziewieniszkach. W ciągu trzech kolejnych niedziel spaliły się 4 zabudowania gospodarcze. Pożary wybuchały późnym wieczorem, prawie jednocześnie. W związku z tym strażacy wysunęli wersję, że budynki były podpalane umyślnie. Ale jak powiedział kierownik służby przeciwpożarowej Józef Osipowicz, nie ustalono innych faktów, potwierdzających tę wersję.

Piotr Ryngiewicz

Przed trzynastu laty powstała w Pogirach pierwsza klasa polska

Satysfakcja dzisiejszych siłaczek

30 października w artykule „Każdy dzień jak otwarta książka” pisaliśmy o jubileuszu 25-lecia szkoły średniej w Pogirach (rejon wileński). Szkoły trójjęzycznej, jednej z największych w rejonie, szeregującej się wśród tych najmocniejszych, od lat utrzymującej wysoki poziom.

Z myślą o naszych czytelnikach szczególną uwagę zwróciliśmy na pion polski w tej placówce, liczący obecnie 260 uczniów. Zrozumieliśmy, że założenie polskich klas w Pogirach oraz ich zachowanie jest wielce pocieszającym zjawiskiem. Jednak klasy te nie pojawiły się same...

Trudne początki

Po ukazaniu się w „KW” reportażu „Każdy dzień jak otwarta książka”, do autorki publikacji zatelefonowała Janina Subocz i zaprotestowała co do wzmianki o tym, że to właśnie ona jest jedną z założycielek polskich klas w szkole pogirskiej.

— Owszem, zabiegałam o to, aby w tej miejscowości zorganizować nauczanie po polsku — mówiła pani Janina, — bo przecież w klasach rosyjskich większość stanowiły dzieci z rodzin polskich. Jednak te trudne początki przypadły w udziale Walentynie Treszczyńskiej. Właśnie o takich, jak ona, można mówić jako o dzisiejszych siłaczkach Wileńszczyzny — kontynuowała moja rozmówczyni. — Również w tym roku szkolnym odwiedziła wiele rodzin z myślą, aby nie zabrakło uczniów do pierwszej klasy...

Na początku było 10 podań

Odwiedziłam więc ponownie Pogiry, aby spotkać się właśnie z panią Walentyną oraz innymi nauczycielkami polskich klas początkowych. Są one rozlokowane w jednym z gmachów przedszkola.

— Atmosfera tamtych lat, gdy na fali odrodzenia na Litwie, rozpoczęło się odrodzenie Polaków, miała w sobie coś wspaniałego — powiedziała pani Treszczyńska. — Założyliśmy koło ZPL, do którego zapisało się wielu naszych nauczycieli Polaków. M. in. Leokadia Pawłowicz, Aneta Sawicka, Halina Szymańska, Józef Jałowik, również ja z mężem, którego wybrano na prezesa koła. Pomysł jak najszybszego założenia polskich klas w Pogirach zrodził się w naszym domu, bo przecież to była nienormalna sytuacja, że w swojej klasie polskie dzieci uczyłam po rosyjsku, ale z ich rodzicami rozmawiałam na zebraniach po polsku — wspominała pani Walentyna. Ówczesny dyrektor szkoły rolniczej Anicet Brodawski też zabiegał o to, aby w Pogirach jak najszybciej powstały polskie klasy.

— Tak, to było dziwne — w klasach rosyjskich uczyli się Polacy, którzy prosili, aby na lekcjach religii rozmawiać z nimi po polsku — powiedziała katecheta Aneta Sawicka, jednocześnie dodając, że ma też podręczniki religii i katechizmu w języku rosyjskim.

— Na początku było dziesięć podań. Swoje pocięchy przyprowadziły państwo Ambrosowie, Milewscy, Kodziowie oraz inne rodziny — kontynuowała pani Walentyna. — Jednak do matury doszło 17 uczniów. Co roku rodzice zabierali z rosyjskich klas swoje pocięchy i przy-



Na zdjęciu: „Historyczna” pierwsza klasa w Pogirach Anno Domini 1988 z wychowawczynią Walentyną Treszczyńską
Fot. archiwum

prowadzali do nas. Pamiętam, że pani Marcinkiewicz, gdy przyprowadziła swoją córeczkę, powiedziała: „Niech w tej samej klasie pocięczy się dodatkowo rok, aby tylko dobrze opanowała język ojczysty”. Oczywiście, z tymi dziećmi trudniej było pracować — stwierdziła moja rozmówczyni, — ale jakaż to była satysfakcja, gdy liczne komisje oraz inspektorzy, co i raz sprawdzający klasę polską, odnotowywali, że dzieciarnia dobrze opanowała sztukę pisania i czytania w języku ojczystym.

— A gdy już doszliście do klasy piątej, jak sobie poradziście?

— Owszem, były trudności i coś jakby chwila niepewności, co z tym fantem począć — wspominała pani Treszczyńska. — Jednak dyrektor Butkevičius znalazł rozwiązanie. W szkole pracowało sporo nauczycieli Polaków, prowadzących przedmioty ściśle w klasach rosyjskich, teraz przestawili się na nauczanie w języku polskim. Oczywiście, nie obeszło się bez nieporozumień i trudności, ale klasy polskie zameldowały się w Pogirach już na stałe. To było i jest źródłem największej satysfakcji. Bardzo też cieszyliśmy się wraz z rodzicami, gdy przed sześciu laty oddano polskim klasom początkowym gmach przedszkola. Dzieciarnia dobrze się tu poczuła. Pracowała u nas Jadwiga Szlachetowicz. Uczyła dzieci polskich piosenek i tańców. Powstał też szkolny zespół. Bardzo żałujemy, że pani Jadwiga odeszła...

— Podczas inauguracji jubileuszu dyrektor Aušra Mažonienė określiła tę pierwszą polską klasę jako wyjątkową. Jak się ułożyły dalsze losy jej absolwentów?

— Nadzwyczaj potryślnie. To rzeczywiście byli zdolni, inteligentni uczniowie. Wszyscy z nich kontynuują naukę. Na Uniwersytecie Wileńskim studiuje Eryka Minkiewicz, Grażyna Naniewicz, Jola Rakiel, Jarek Kodź. Wybrali takie kierunki, jak: prawo, matematyka, informatyka, medycyna, historia, lituanistyka. Regina Szugałska wstąpiła na wydział stomatologii Uniwersy-

tetu Jagiellońskiego w Krakowie. Niektórzy wybrali kolegia, szkoły pomaturalne i in. Tamci pierwsi absolwenci pomogli obalić mit o tym, że tu, w Pogirach, polska szkoła nie ma racji bytu. Już szykuje się do wylotu trzecia promocja — cieszyła się pani Walentyna.

Oby nie zaszkodził problem z podręcznikami

W tym roku do pierwszej klasy, prowadzonej przez Wandę Šypilienė, uczęszcza ośmioro dzieci. Natomiast klasy: druga (nauczycielka Treszczyńska), trzecia (nauczycielka Lucyna Rynkiewicz) i czwarta (nauczycielka Helena Mondravickienė) są znacznie liczniejsze. Święta oraz takie uroczystości, jak Dzień Mamy, Babci, Dziadka i inne są wspólnymi, na których zawsze obecni są rodzice. Również wielką atrakcją dla dzieci pogirskich są wyjazdy do Wejherowa — z tą gminą starostwo pogirskie współpracuje od dawna.

Na dzień dzisiejszy, jak zrozumieliśmy z rozmów nie tyle z nauczycielkami, ile z rodzicami, najpoważniejszym ich zmartwieniem jest brak podręczników w języku polskim dla klas starszych.

— Czy po to zapisywałam dziecko do szkoły polskiej, aby w X klasie chemię, biologię, czy jeszcze inny przedmiot zaczęto mu wyklądać w języku państwowym? — rozważała z rozgoryczeniem matka pewnej starszoklasistki. Owszem, potocznie moja córka dobrze mówi po litewsku, jak i wszyscy tu, w Pogirach. Jednak jest to absurd, aby przed maturą przestawiać się na inny język nauczania! Czy aby tak się dzieje tylko z powodu braku podręczników? — denerwowała się kobieta.

Niezadowolone tej matki dzielają inni rodzice i wielu pedagogów. Podręczniki, koszyki, projekty nowej ustawy o oświacie, jaka w ich świetle będzie przyszłość szkół polskich? Ale to już inny temat...

Jadwiga Podmostko

Dziennikarski eksperyment

Jeden Dzień Żebraka

Pelno ich wszędzie. Na ich widok wielu odwraca się z obrzydzeniem. Nie wierzymy, że coś takiego może przytrafić się nam. Mnie się przytrafiło...

Postanowiliśmy sprawdzić, jak nasze społeczeństwo odnosi się do ludzi, którym się w życiu nie powiodło — żebraków i bezdomnych. Chcieliśmy też sprawdzić, czy istnieje tak zwana mafia żebracza, która kontroluje najdochoźniejsze miejsca i która to nie wpuści na te miejsca żadnego człowieka z zewnątrz.

Na obiekt zebrania wybraliśmy wileński kościół św. Rafała. Jako pomocnika (bo samemu żebrac byłoby naprawdę niebezpiecznie) wziąłem swego sąsiada Valentina. Niedziela naocznie wypadła deszczowa i chłodna. Ale cóż — taka jest dola żebraka. Usiedliśmy pod kościołem około godziny ósmej rano — pod koniec Mszy św. w jęz. litewskim. Serce kołace nie-miłosiernie: Jestem żebrakiem! Uspokajam siebie, że to tylko dzisiaj.

Jak na razie nikt nie dał nawet centa. Wreszcie podchodzi jakaś kobiecina i wrzuca do kubka pierwsze pieniądze. Klaniamy się nisko, mrużąc słowa podziękowań. Kobieta stoi i nad czymś się zastanawia.

— Ten kubek to na was dwóch? — pyta po litewsku. Kiwamy, że tak. Po chwili kobieta wrzuca jeszcze garść monet. Ukradkiem liczę pieniądze — 30 centów. Początek już jest.

Mafia

Mimo wszystko odczuwam w sercu niepokój. Czekam na coś przykrego. I stało się. Jak spod ziemi wyrosli trzej osobnicy. „Kto tacy? Sp... jcie stąd. To nasze miejsce!” — wrzeszczą. Poradziłem, by sami wynosili się, kościół jest miejscem dla każdego. W odpowiedzi jeden z bandziorów chwytą mnie

oburącz i ciska na mur kościoła, raniąc nieco głowę. Rozumiem, że to nie przelewki, krzyczą więc, że jestem dziennikarzem i przeprowadzam eksperyment.

„W takim razie pokaż legitymację” — żąda jeden z pijaków. Pokazuję. Natychmiastowa zmiana nastrojów. Agresja mija. „Ale i tak będziecie musieli się podzielić” — rzucają na pożegnanie.

Kończy się msza. Zaczęli wychodzić ludzie. Dają pieniądze, sporo. Prawda, są to w większości „białe” centy, ale nie o to przecież chodzi. Robi się pusto. I oto już są! „Trzeba się dzielić” — mówi jeden z trójki. Jak trzeba, to trzeba. Zabiera około trzech litów.

Zaczyna się msza w jęz. polskim. I oto na schody kościoła wchodzi „zawodowa” żebraczka Irena. Rozmawiamy. „Już sześć lat żebrzę. Jak oślepiam, zmuszona byłam pójść pod kościół”. Pytamy, ile można zarobić. „W niedzielę jakieś 20 litów. Najwięcej dają ludzie po polskich mszach, Litwini dają mało”.

Kończy się msza w jęz. polskim. Ludzie zaczęli wychodzić z kościoła i... posypały się pieniądze! Dawali bardzo wielu. Pewien mężczyzna dał plastikową butelkę z kompotem, jabłko i kawałek batona — do końca życia to przechowam.

Kościół opustoszał. Ponownie podchodzą tamci trzej: „Dawaj na wódkę” — mówią tonem nie pozwalającym na sprzeciw. Zabierają prawie 4 lity.

Zbliży się kolejna msza — również po polsku. Ludzie podchodzą, usiłują spojrzeć w twarz. Chowam głowę głęboko w kaptur. A pieniądze się syją. Starsze kobiety dają cukierki, czekoladę. Pewna pani daje mi do ręki lita: „Ale daj mi pięćdziesiąt centów reszty” — mówi. Odlizgam z kubka i daję. Rozpoczyna się msza. Chwila odpoczynku. Deszcz ciągle pada. Jest chłodno i głodno.



„Najwięcej dają ludzie po polskich mszach, Litwini dają mało” — mówi żebraczka Irena (z lewa)

Obrońcy

Za bramą kościoła czuję poruszenie. Wysuwam głowę za kościół. O zgrozo! Ponad dziesięciu bandziorów pilnuje nas i coś głośno dyskutuje. Szczególnie agresywnie zachowuje się mocno zszargana kobieta: „Zarżnijcie ich, zarżnijcie!” — krzyczy. Czuję się bardzo nieswojo. Na szczęście, w naszej obronie stają ci, którzy jeszcze niedawno zabierali nam pieniądze. „Milcz k..., to jest nasza sprawa!” — uciszili oni krewką kobietę. Oddycham swobodniej. Kiwam na swych aniołów-stróżów. Podchodzą. „Mam butelkę wódki. Chcecie się napić?” — pytam. Patrzą na mnie jak na idiotę. Że też zadaję takie pytania!

Idziemy za kościół. Rozmawiamy.

— Bezdomni jesteście. Już trzy lata żebrzemy pod tym kościołem. Mieszkamy tuż, w wagoniku razem ze szczurami.

Zapraszają do wagoniku. Wchodzimy. Strasznie tam wszystko wyglą-

da. I rzeczywiście — szczury, dużo szczurów. Juozas (tak się nazywał) bierze u mnie butelkę i przykłada się z gwintą. Nie może się oderwać. Inny wyrywa mu butelkę i również pije prosto z butelki. To samo robi trzeci. Dla nas wódki nie zostaje.

Wracamy na swe miejsce pracy. Kończy się litewska msza. „Litwini dają mało” — powtarza Irena. Na przekór jej jednak była to „najbogatsza” msza — tyle, jak po tej mszy, nie dostaliśmy za cały dzień.

„Dlaczego nie idziecie do noclegowni?” — pyta się pewna kobieta. Odpowiadamy, że za wszystko trzeba płacić, a my nie mamy pieniędzy. „Zwróćcie się do księdza, on na pewno pomoże” — radzi kobieta. Obiecujemy.

Pomny jednak naszych aniołów-stróżów, wygrzebuję „droższe” centy pozostawiając tylko „najtańsze”. W kieszeni mam 15 litów. I miałem rację. Zataczając się wszedłem do bramy kościelnej. „Jak leci?” — chcą wyglądać na przyjaznych. Pokazujemy, że zbieraliśmy bar-

dzo mało. „Nie lżyj! Nam mówiono, że dostaliście dużo!” — krzyczą. Zabrali wszystko z kubka — około dwóch litów i odeszli — więcej ich nie widzieli.

Dziękuję

Około godziny 13. zdecydowaliśmy zakończyć swój eksperyment. Za pół dnia spędzonego na „zebrach” zbieraliśmy nieco ponad 20 litów. Nie to jest jednak najważniejsze. Zresztą oddaliśmy te pieniądze osobie naprawdę będącej w potrzebie — żebraczce Irenie. Nielatwo jest zostać żebrakiem. Nawet na jeden dzień. I chciałbym tu powiedzieć nieco o stosunku ludzi do nas, „zebraków”. Wzruszające jest, gdy się widzi, jak ci współczują i cię żałują. Nikt nie pogardzał nami, nie odepchnął. Chcę zapewnić, że dla każdego, kto wrzucił do mego żebraczego kubka przynajmniej cent, prosiłem Pana Boga szczęścia i zdrowia. Dziękuję.

Paweł Kobak

Fot. Marian Paluszkiwicz



Zapewniam, że dla każdego, kto wrzucił do mego żebraczego kubka przynajmniej cent, prosiłem Pana Boga szczęścia i zdrowia



Ten pijak (z lewa) kilkakrotnie zabierał u nas pieniądze

Świat — polityka — pieniądze

Czy bank powinien marzyć?

Czy bank może mieć marzenia? Jak najbardziej, zwłaszcza jeśli jest to Bank Światowy. Goszcząc tam ponownie — tym razem z wykładem na temat realiów i iluzji globalizacji — zauważyłem tuż przy wejściu kamienny napis widniejący obok galerii flag 182 państw członkowskich: „OUR DREAM IS A WORLD FREE OF POVERTY” („Naszym marzeniem jest świat wolny od biedy”).

Niestety, także na początku XXI wieku wydaje się to tylko marzeniem, gdyż fakty są przygnębiające. Na tym padole ziemskim zaiste szaleje bieda, choć różne jego regiony dotknięte są nią w różnym stopniu.

Wciąż tyle jest nędzy, że 8 procent dzieci nie dożywa 5 lat. Spośród zaś tych, które dożywają, 9 procent chłopców i aż 14 procent dziewcząt w ogóle nie rozpoczyna szkoły podstawowej. Większość z nich spędza w biedzie całe swoje życie, przy czym w wielu nierozwiniętych krajach nie jest ono długie. O ile współczesny mieszkaniec globu żyje przeciętnie 66 lat, to w krajach o niskim dochodzie 59 lat. Średnią tę wszakże znakomicie podwyższają Chiny (70 lat) i kraje posocjalistyczne, które pomimo nie najwyższych dochodów cechują się względnie długim okresem życia ludności.

Najgorzej jest w subsaharyjskiej Afryce. Przy średnim poziomie dochodu na mieszkańca, wynoszącym 490 dolarów rocznie, żyje się tam przeciętnie 47 lat, a w Botswanie i Mozambiku ledwie lat 37... Na drugim krańcu żywotności mieszczą się Japończycy i Szwedzi, którzy żyją średnio po ponad 80 lat. Ogólnie zaś w krajach bogatych — przy średnim poziomie rocznego dochodu w wysokości 26.440 dolarów — żyje się aż 78 lat. Dwa razy dłużej niż w 6 najgorszych pod tym kątem krajach czarnej Afryki.

Aby zmierzyć skalę ubóstwa, musi ono być dokładnie zdefiniowane. Bank Światowy od lat przyjmuje konwencję, że dochód na osobę poniżej 2 dolarów dziennie (w ujęciu parytetu siły nabywczej) to bieda, a mniej niż 1 dolar — to nędza. Przy takich miarach nowe milenium w biedzie powitało aż 2,8 miliarda ludzi, a w nędzy — 1,2 miliarda. A jest nas wszystkich raptem 6 miliardów.

ONZ i Bank Światowy, a także przywódcy najbogatszych państw skupionych w G-7, zadeklarowali pragnienie ograniczenia ilości biedaków do roku 2015 o połowę. Czy jest to znowu marzenie, czy też poważny plan, za którym stoją stosowne strategie rozwoju i środki finansowe? Otóż obawiać się można, że skończy

się tylko na marzeniach. Są bowiem dwa warunki wyrwania półtora miliarda ludzi podczas okresu życia pół pokolenia z biedy. Pierwszy — to przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego w krajach najbardziej zacofanych, a drugi — to zasadnicze zwiększenie transferów i pomocy z krajów bogatych do biednych. I tutaj już nie wypada marzyć — ani bankom rozwoju, które mają pożyczać pieniądze i pełnić profesjonalne funkcje pośrednictwa finansowego oraz pomocy technicznej, ani politykom, którzy mają formułować i wdrażać stosowne programy rozwoju — ale trzeba działać. Widząc jednak, jak Bank Światowy — instytucja skądinąd potrzebna i pożyteczna — tonie w swojej inercji i niemocy, pożyczając rocznie zaledwie około 20 miliardów dolarów na nie zawsze najlepiej realizowane przedsięwzięcia, trudno oczekiwać wielkich zmian na lepsze. Co gorsza, w ślad za kredytami Banku Światowego do krajów najbiedniejszych nie płynie prywatny kapitał. Trafia tam zaledwie 1 procent globalnego wolumenu inwestycji bezpośrednich.

Problemów jest więcej. Największy dotyczy ograniczonej siły środków. Muszą być one radykalnie zwiększone i docierać do adresatów różnymi kanałami, gdyż „moce przerobowe” Banku Światowego są ograniczone. Zwiększenie zasobów środków powinno być o tyle łatwe, gdyż małe pieniądze z punktu widzenia państw bogatych to zarazem wielkie kapitały dla krajów biednych. Przyjmując dochód na głowę w USA za 100 procent, w 7 najbiedniejszych krajach nie przekracza on 2, a w 12 następnych 3 procent. Dochód na mieszkańca w Luksemburgu jest o 100 razy większy niż w Sierra Leone. Wobec tego nawet niewielkie zwiększenie transferów z państw G-7 — czy szerzej około 30 gospodarek wysoko rozwiniętych — zasadniczo może zmienić sytuację krajów najuboższych. Samodzielnie nigdy nie wyrwą się one z zaklętego kręgu nędzy. Udowodnił to już wiek XX i nie trzeba czekać na potwierdzenie tej oczywistej tezy przez następne stulecie.

Jest wszakże i drugi wielki problem. Otóż w tych rewirach niedostatku panoszą się nie tylko nędza, ale także korupcja, niekompetencja i marnotrawstwo. Bank Światowy szacuje, że w wielu krajach i w odniesieniu do wielu współfinansowanych przy jego udziale programów tylko trzecia część środków finansowych trafia do celu, a pozostały strumień jest roztrwaniany lub przechwytywany przez pośredników



Profesor ekonomii związany z Warszawską SGH, jeden z głównych architektów polskich reform gospodarczych, autor „Strategii dla Polski”, wicepremier i minister finansów w latach 1994-97. Doprowadził Polskę do członkostwa w OECD w 1996 roku. Ekspert MFW i Banku Światowego, wykładowca amerykańskich uniwersytetów Yale, UCLA i Rochester. Autor około 20 książek i 300 artykułów naukowych. Obecnie jest dyrektorem TIGER — Centrum Badań nad Transformacją, Globalizacją i Integracją przy Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Kozłowskiego w Warszawie.

i skorumpowaną miejscową biurokrację.

Tak więc, aby marzenia co do walki z biedą mogły się spełniać w coraz większej mierze, trzeba znaleźć sposób na rozwiązywanie obu tych problemów. Niestety, świat jest wciąż tak fatalnie urządzony, że bogaci są skąpi i tak naprawdę wolą „marzyć”, niż autentyczniełożyć na walkę z nędzą. Biedni zaś zbyt często mają trudności z sensowną, owocującą długookresowym rozwojem absorpcją nawet tego małego strumienia środków, który do nich już płynie. Nie należy jednak mieć złudzeń, że nie tylko możliwe, ale i konieczne jest zasadnicze poszerzenie tegoż strumienia przy równoczesnej skokowej poprawie efektywności jego wykorzystania. Tu nie ma o czym marzyć. To po prostu trzeba zrobić. Także po to, aby światowa gospodarka mogła rozwijać się pokojowo, co lepiej zrozumieć zawczasu. Zwłaszcza tam, gdzie tej światowej biedy najmniej się doświadcza, a najczęściej nie jest się jej nawet w pełni świadomym.

Grzegorz W. Kołodko
<http://kolodko.tiger.edu.pl>
Waszyngton, 5 listopada 2001 r.
Specjalnie dla
„Kuriera Wileńskiego”

W roku 2004 w rolnictwie będzie zatrudnionych około 15 proc. mieszkańców Litwy

Dochody wzrosną

W roku 2004 liczba osób, zatrudnionych w rolnictwie Litwy, w porównaniu z latami poprzednimi, zmniejszy się z 297 tys. do 251 tys., przewidyują specjaliści Litewskiego Instytutu Ekonomiki Rolnictwa (LIER).

W roku 2004 w rolnictwie litewskim będzie zatrudnionych 15 proc. ogółu pracujących, a w ubiegłym roku ta branża liczyła 19 proc., informuje LIER. Za trzy lata ogólne dochody rolników, w porównaniu z latami poprzednimi, powinny wzrosnąć z 17 do 62 proc. W ubiegłym roku ogólne dochody rolników na gruntach o mniejszej wydajności (do 35 pkt wydajności) z hektara stanowiły 900 — 992 Lt, na gruntach

o średniej wydajności (35,1 — 40 pkt) — 1154 Lt, a na gruntach urodzajniejszych (od 40,1 i więcej pkt) dochody wynosiły 1304 — 1598 Lt. Tymczasem w roku 2004 ogólne dochody rolników na gruntach o różnej wydajności mają sięgać odpowiednio 1450 — 1605 Lt, 1865 Lt oraz 2110 — 2590 Lt. Ponadto w przyszłości powinny znacznie wzrosnąć wypłaty państwowe dla rolników, gospodarujących na mniej urodzajnych gruntach. W roku 2002 wypłaty za hektar użytkowanych pastwisk w mniej przychylnych dla gospodarowania miejscowościach mają wynosić 100 Lt, w 2003 r. — 150 Lt, w 2004 r. — 180 Lt. Ogólne zapotrzebowanie na środ-

ki dla dokonania tych wypłat na minimalną powierzchnię (406,6 tys. ha) w latach 2002 — 2004 wzrosnie z 15,2 mln do 30,5 mln Lt.

Na zmniejszenie różnic regionalnych w roku przyszłym państwo zamierza przeznaczyć 179,4 mln Lt, a w roku 2004 ta suma ma wzrosnąć do 232,5 mln Lt. W roku 2004 oczekiwana jest również pomoc Unii Europejskiej. Przewidywane wsparcie z funduszy UE na gospodarowanie w mniej pomyślnych warunkach lokalnych będzie sięgało 248 — 350 Lt za hektar, a ogólna pomoc UE dla gospodarujących na ziemiach o mniejszej wydajności ma stanowić 91,5 — 171 mln Lt. (BNS)

Ceny żywności na targowiskach wileńskich

Ceny w litach za 1 kg oraz 1 liter

	Rynek Kalwaryjski	Rynek „Hale”
Mięso i wędliny		
Wieprzowa szynka z kością	9,50	10
Wieprzowa szynka bez kości	11 — 11,50	10,50 — 11
Żeberka wieprzowe	9,50 — 10	9 — 10
Wołowina bez kości	10,50 — 11	11
Wołowina z kością	8 — 9,50	8,50
Wątróbka wieprzowa	5,50 — 6	5,30 — 6
Wątróbka wołowa	6,50	6
Cielęcina bez kości	15 — 16	15,50 — 16,50
Cielęcina z kością	12 — 13	13 — 14
Żeberka cielęce	11 — 11,50	11 — 12
Boczek wieprzowy świeży	9 — 10	9
Schab	16 — 17	16,50 — 17
Baranina	17	18
Słonina solona	8 — 10	9
Słonina świeża	6 — 9	6 — 9
Kurczaki mrożone	7,30 — 8	7,50 — 8
Wątróbka kurza	6,80	6,50 — 6,80
Nabiał		
Mleko	1	1
Twaróg	4	4 — 5
Śmietana	6 — 7	6
Jajka	2,50 — 2,90	1,60 — 2,70
Jajka wiejskie	4	3,50 — 4
Warzywa i owoce		
Kalafior	2 — 2,50	2 — 2,20
Papryka	3,50 — 4,50	1,50 — 4,20
Brokuły	3	3,50
Ogórki	2,50 — 3,50	2,80 — 3,40
Kapusta	0,30 — 0,40	0,40
Buraczki	0,50 — 0,70	0,50 — 0,70
Ziemniaki	0,70 — 0,90	0,60 — 0,80
Marchewka	0,70 — 0,80	0,60 — 0,80
Cebula	0,80 — 0,90	0,90 — 1
Grzyby (gromadka)	2,50 — 3	2 — 2,50
Pomidory	2,50 — 2,90	2,40 — 2,70
Żurawiny	3	2,50 — 3

Na obu targowiskach jest dużo mięsa wieprzowego i wołowiny, ale dość drogie. Bardzo mało natomiast jest cielęciny, stąd takie wysokie ceny. Nadal są jeszcze grzyby, głównie zielanki i podzielanki. Jednak, jak twierdzą specjaliści, zbierane po mrozach ściągają z gleby sporo radiacji oraz innych toksyn. J. T.

W rejonie wileńskim

Nie chcą centralnego ogrzewania

Mimo wszystkich „za” i „przeciw” samorząd rejonu wileńskiego realizuje powzięty przed trzema laty projekt decentralizacji ogrzewania. Podczas październikowego posiedzenia Rady omówiono sytuację we wsi Tuszczewle gminy Niemen-czyn. Dwa wielomieszaniowe bloki, zamieszkałe przez 18 rodzin, były zaopatrywane w ciepło i gorącą wodę dzięki kotłowni należącej do dziecięcego szpitala rehabilitacyjnego, który, jak wiadomo, został zamknięty.

Lokatorzy zwrócili się do samorządu z prośbą o przyznanie im kompensaty pieniężnej, bowiem zdecydowali się na zainstalowanie autonomicznego ogrzewania. Podjęto decyzję o przyznaniu każdej z 18 rodzin zamieszkających w blokach we wsi Tuszczewle kompensaty w wysokości jednego tysiąca.

Podobnie rzecz się miała we wsi Orwidowo (gmina Bezdany). Z centralnego ogrzewania dotychczas korzystały 63 rodziny, zamieszkałe w blokach. Większość z nich złożyła podanie z odmową od scentralizowanego ciepła i gorącej wody. Pozostałym 25 rodzinom nie pozostawało wyboru i w sumie cały dom odmówił się od scentralizowanej kotłowni. Również otrzymają kompensatę.

A więc zmieniają się nie tylko czasy, ale też nastroje ludzi, a przede wszystkim zawartość ich portmonetki. Dziś już nikt nie spieszy do sądu, jak to uczynili w swoim czasie niektórzy mieszkańcy Rudomina. Większość z nas z niepokojem liczy swoje lity, czy aby wystarczy zapłacić za mieszkanie i wszystkie wygody...

Jadwiga Podmostko

Biuro Analizy Problemów i Konsultacji Międzynarodowego Centrum Badań Naukowych i Edukacji udziela fachowej pomocy prawnej i technologicznej w sprawach zwrotu właścicielom mienia — ziemi, lasów, zbiorników wodnych, budynków mieszkalnych oraz gospodarczych.

Bezpłatnych konsultacji udzielamy we wtorki i czwartki w godz. 15-18 w Domu Polskim, ul. Naugarduko 76, tel. 33 68 14.

W celu skutecznego wykorzystania czasu, przeznaczonego na konsultacje, prosimy, w miarę możliwości, zawczasu zarejestrować się pod nr tel. 33 68 14.

Informacja pod nr tel. 60 11 51.



KOLUMNA KOMBATANCKA

Z okazji 83. rocznicy odrodzenia niepodległości Polski w niedzielę, 11 listopada, o godz. 12 odbędzie się składanie wieńców i kwiatów przy płycie Marszałka Piłsudskiego. Natomiast o godz. 14.30 odbędzie się Msza Święta w kościele Ducha Św. Kombatanci są proszeni o udział.

Zarząd Dobroczynnego Stowarzyszenia
Polskich Kombatantów na Litwie

Wspomnienia zesłańców

Okrutne losy „sybiraków”

Członkowie kółka młodocianych krajoznawców Kowalczyckiej (Kalveliu) Szkoły Średniej im. St. Moniuszki zanotowali wspomnienia 4 byłych zesłańców, którzy mieszkają obecnie w gminie Kowalczyki. Zadanie to otrzymaliśmy wraz z innymi szkołami rejonu wileńskiego od Centrum Genocydu i Rezystencji Mieszkańców Litwy (LGGRC — Lietuvos gyventojų genocido ir rezistencijos centras).

Uczniowie mieli ogromną satysfakcję z tej pracy. Jakże wzniosła, ciekawa i pouczająca były wspomnienia zesłańców o tych dalekich i trudnych latach. Wysłuchaliśmy i zanotowaliśmy wspomnienia dwóch zesłańców: pana Zygmunta Narwojsza i pani Weroniki Masiewicz. Różne, a jednocześnie podobne były losy tych „sybiraków”. Podobne ze względu na cierpienia, nieludzkie warunki, trudności, które spotkały ich oraz ich rodziny na zesłaniu.

Masiewiczowie

Rodzinę Masiewiczów zesłano w lipcu 1945 r. Mieszkali wówczas we wsi Kowale parafii turgielskiej. Na zesłanie trafiło 6 osób: matka Wiktoria 1876 r. ur., siostra Bronisława ur. w 1919 r., brat Wincenty ur. w 1930 r., bratowa Stanisława z dwiema córeczkami Leokadią i Weroniką. Bratowa uratowała męża od zesłania sprzedając go o łapance (wyjechał do Polski). Weronika miała 21 lat, zostawiła tu narzeczonego.

Pan Zygmunt został zesłany w 1951 r. w październiku, miał 16 lat. Rodzina Narwojszów liczyła 7 osób: ojciec Jan 1908 r. ur., matka Jadwiga 1911 r. ur., babcia Maria 1886 r. ur., siostry Jadwiga (1949 r. ur.) i Maria (1947 r. ur.) oraz bracia Zygmunt (1935 r. ur.) i Jan (1939 r. ur.) Mieszkali przed zesłaniem w kolonii Zwierzyniec, rejonu wileńskiego.

Zaskoczeni w nocy

Aresztowanie tych rodzin, jak również innych zesłańców, odbywało się według identycznego scenariusza. Dokonywano aresztu w nocy, bez uprzedzenia. Sposób aresztowania potwierdza nieprawą działalność ówczesnych władz. Na zbiórkę dawano 3-4 godziny. Zaskoczeni w nocy w poplochu próbowali zebrać najbardziej niezbędne rzeczy. Żywności pozwalano wziąć niewiele, mimo że w drodze nie karmiono. Ale nigdy nie zapomniano wziąć w daleką drogę obrazów (które były ogniskiem wiary na zesłaniu). Nasi rozmówcy uważają, że właśnie dzięki głębokiej wierze przetrwali to zesłanie na „nieludzkiej ziemi” — tak nazywają Syberię zesłańcy. Obrazy w cudowny sposób zachowały się i powróciły razem z zesłańcami na ziemię ojczyzny.

Jedynym pretekstem do depor-

tacji było to, że były to rodziny pracowite i dlatego stosunkowo zażadne. Trafili na listę wywożonych jako tzw. „kułacy”. Narwojszowie posiadali 21 ha ziemi, Masiewiczowie 12,5 ha (razem z rodziną brata).

Rodziny zesłańców ładowano na ciężarówkę i wiezono do Wilna: Narwojszów do Ponar, Masiewiczów prawdopodobnie do N. Wilejki (p. Weronika nie pamięta). Tam deportantów ładowano do bydłych wagonów. W nieludzkich warunkach mieli odbyć tak daleką podróż. Najstraszniejszą była niewiedza, ponieważ nikt nie tłumaczył, dokąd i na jak długi okres mają jechać.

Wagony były przepełnione, ludzie jechali w tłoku (ok. 80 osób w wagonie), w okropnych warunkach, bez elementarnych środków higieny (np.: jako toaleta służył wycięty otwór w podłodze wagonu). Wagon, w którym jechała rodzina Narwojszów, otworzono dopiero w Moskwie; Masiewiczów po raz pierwszy wypuszczono z wagonu w Mińsku. Tutaj dopiero dorośli otrzymali wodę i zupę, dzieci — mleko. Pociągi ruszyły dalej na wschód.

Po 2 tygodniach rodzinę Narwojszów w Tomsku przeladowano na tratwy, którymi dalej po rzece Ob (ok. 500 km) mieli kontynuować podróż na zesłanie. Rodzinę Masiewiczów wraz z innymi zesłańcami na stacji Mendelejewo (obwód permski) przeladowano na ciężarówkę, wieziono jeszcze 3 dni. Nie wszyscy potrafili wytrzymać nieludzkie warunki i trudności, dlatego wśród zesłańców zdarzały się przypadki postradania zmysłów.

Walka o życie

Trwała walka zesłańców o życie, o przetrwanie w głębi tajgi. Narwojszowie trafili do obwodu tomskiego, do miejscowości Bundziurski na wyrąb lasu. Masiewiczowie początkowo na 2 lata trafili do wsi Sobolewo (obwód permski), potem zaś do Ogiszowa, gdzie również pracowali przy wyrębie lasu. Zesłańców rozmieszczono w barakach. Do pracy chodzili ok. 10 km na piechotę. Normy dzienne były jednakowe dla kobiet i dla mężczyzn. Pracując tak ciężko ludzie otrzymywali tylko 400 g chleba (niepracujący — 200 g) dziennie. Pani Weronika wspomina, że karmiono ludzi nawet mięsem zdechłych koni. Ona nigdy tego nie jadła, ale inni, aby nie umrzeć z głodu, jedli. „Często po powrocie do domu z pracy czuliśmy się tak zmęczeni i wyczerpani, że nawet jeśli się nie chciało” — wspominają nasi rozmówcy. Pan Zygmunt opowiada, że nawet w niedzielę zmuszali zesłańców pracować. Natomiast w miejscu zesłania pani Weroniki pracowano w niedzielę do południa, do godz. 12.00 — czasu mszy św. (w tym czasie bowiem zbierali się w domach na modlitwę).



Pani Maria (Teleszinina) Trifonowa (pocz. lat 60-tych)
Fot. archiwum

Dobro i zło

Ludzie pomagali sobie w biedzie, wspierali się nawzajem w trudnych chwilach niezależnie od narodowości. Dobro i zło nie mają narodowości. W łagrach stalinowskich znaleźli się ludzie różnych narodowości: Polacy, Litwini, Łotysze, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Niemcy i inni (ogółem ok. 16 narodowości.)

Chrześcijaństwo, wbrew zakazom, nie wyrzekali się wiary ojców, tradycji. Potajemnie obchodzili święta religijne, wspólnie zbierali się na modlitwę różańcową, majową... razem Polacy i Litwini.

Na pomoc lekarską zesłańcy nie mogli liczyć. Pani Weronika wspomina, że ciężko pracowała na wyrębie do 9-go miesiąca ciąży. W 1954 r. urodziła w domu pierwszą córkę Alę. Poród przyjęła mama (wezwana akuszerka przyjechała dopiero na drugi dzień). Dziewczynka przez kilka minut nie oddychała, cudem została przy życiu. Drugie dziecko pani Weronika straciła wskutek podnoszenia ciężarów. Nie otrzymała nawet zwolnienia lekarskiego.

„Pomoc” lekarska

Pan Zygmunt również wspomina „pomoc” lekarską na zesłaniu: „Na Syberii chorowałem na żółtaczkę. Ojciec sprzedał futro, aby kupić leki i coś lepszego do zjedzenia, gdyż lekarz nie udzielił pomocy”. Młody organizm pokonał chorobę. Wielu ludzi ginęło, nie wytrzymując ciężkiej pracy i nieludzkich warunków życia na zesłaniu. Przyczyną śmierci były również nieszczęśliwe wypadki

w pracy. Pani Weronika i pan Zygmunt wspominają, że obrąbywane z drzew zmarzłe gałęzie były przyczyną kalectwa lub śmierci wielu osób. W lasach tajgi znalazło wieczny spoczynek dużo dzieci i kobiet, które tam zbłądziły w poszukiwaniu drogi i pozostały już na zawsze.

Powrót do domu

Jakże długo oczekiwany, a jednocześnie niewiarygodny był powrót do domu. Rodzina Narwojszów doczekała się wiadomości o zwolnieniu jesienią 1954 r. Pan Zygmunt ze wzruszeniem wspomina tę wiadomość i słowa ojca: „Zygmusiu, dziecko, nas zwalniamy do domu!”. Wrócili wszyscy, z wyjątkiem babci Marii (z powodów biurokratycznych powróciła rok później). Dom rodziny, co prawda w opłakanym stanie, zwrócono. Dzięki pracowitości wszystkich członków rodziny znów uzyskali stosunkowy dobrobyt. Mieli szczęście, ponieważ byli pierwszą rodziną zwolnioną z tego zesłania. Dopiero później dowiedzieli się, że tak „szybkie” wyzwolenie zawdzięczają staraniom dwóch byłych jeńców wojennych (Rosjan), których w okresie II wojny światowej uratował ojciec pana Zygmunta.

Dłużej natomiast trwała tułaczka na Syberii rodziny Masiewiczów. Wiadomość o zwolnieniu otrzymali w 1956 roku. Matka pani Weroniki zmarła na zesłaniu. Siostra Bronisława wyszła za mąż na Syberii (już nie żyje, tam została pochowana). Brat Wincenty założył rodzinę również na zesłaniu. Pani Weronika spotkała również na zesłaniu swego wybranka — Wiktora Łoginowa. Pobrali się w 1953 r. (pozostawiła nazwisko paniieńskie). Los tego człowieka również nie szczędził. Jako 16-latek trafił na front, później do niewoli hitlerowskiej. Za to właśnie sowieci zesłali go jako „zdrajcę”. To on w 1958 roku namówił żonę do powrotu na Litwę. Nie mieli dokąd wracać, ponieważ dom Masiewiczów skonfiskowała ówczesna władza. Początkowo zamieszkali u bratowej Stanisławy (wróciła wcześniej). Zatrudnili się na zakładzie przeróbki torfu w Kowalczykach, otrzymali mieszkanie.

Godna szacunku i podziwu jest postawa tych ludzi. Mimo że doznali tak wiele cierpień, trudności w życiu, zachowali wiarę w Boga i w ludzi, pogodę ducha i optymizm. Przebaczyli tym, z powodu donosu których niesprawiedliwie zostali oskarżeni i trafili na zesłanie. Żaden z nich nie wymienił nazwiska donosiciela, mówił krótko: „Przebaczyłem...” Przebaczyli również tym, którzy wydali rozkaz aresztu lub w jakikolwiek sposób przyczynili się do ich cierpień.

Znęcanie się nad ludźmi

Zanotowaliśmy również wzruszające wspomnienia 2 osób wywiezionych na prace przymusowe

do Niemiec podczas II wojny światowej. Przyczyną zamieszkania na Litwie na stałe licznej rodziny pani Marii Trifonowej (obecnie Teleszinina) była II wojna światowa oraz trudne czasy powojenne. W 1941 r. wieś rodzinną pani Marii zajęli hitlerowcy. Miała wówczas 13 lat. W 1943 r. rosyjską wieś Gostilowo spalono, ocalałe nieliczne rodziny mieszkańców wywieziono na prace przymusowe do Niemiec. Wieźli również w bydłych wagonach, w okropnych warunkach.

Okrutne znęcanie się nad ludźmi — to cecha wspólna reżimów totalitarnych.

Rodzina Trifonowów, licząca 11 osób, trafiła początkowo do Taurogów. Była to pierwsza znajomość z Litwą. Pracowali w gospodarstwie rolnym Pranasa Solomonasa, niedaleko wsi Skaudvilė (tam została pochowana babcia). Wiosną 1944 r. wywieziono do Kłajpedy, umieszczono w baraku Bahaus (niedaleko dworca kolejowego). Byli tam również jeńcy wojenni: Polacy, Włosi, Rosjanie i in. Wzruszające jest opowiadanie pani Marii o tym, jak jej matka poprzez własne cierpienia i kalectwo uratowała życie żołnierzy niemieckiemu. „Rozkazał on mamie wyprać i wysuszyć do rana ubranie, ponieważ o świecie musiał udać się na front. Ubranie nie wyschło. Zbił wówczas mamę okrutnie nogami (buty z gwoździem) i bronią. Za kilka dni dowiedział się, że jego oddział zginął. Prosił przebaczenia, pomagał żywnością całej rodzinie. Matka straciła wzrok, 13 lat, aż do śmierci, była niewidomą, cierpiała na bóle głowy.”

W końcu 1944 r. linia frontu posuwała się coraz bardziej na zachód. Jeńców wojennych i cywilów hitlerowcy pognali jednak do Niemiec wraz z cofającym się wojskiem. Rodzina pani Marii trafiła do obozu hitlerowskiego w Gogolinie, niedaleko Opola. Pani Maria z bólem w sercu i łzami w oczach wspomina znęcanie się nad więźniami. Posyłano ludzi na pola usiane pociskami, aby zbierali te pociski. Dla setek więźniów wyjście do pracy kończyło się tragicznie (śmiercią). Siostra Antonina została ranna wskutek wybuchu pocisku.

Wyzwolono więźniów obozu w Gogolinie wiosną 1945 r. (wojska aliantów). Trifonowie wrócili do domu. Po powrocie jednak nic nie znaleźli. Starsze siostry, Jewgienija i Antonina, udały się do Prus Wschodnich za chlebem (obwód kaliningradzki). Dowiedziały się po drodze, że na Litwie można znaleźć pracę i chleb, że ludzie tu żyją lepiej. Zatrudniły się w zakładzie w Kowalczykach. Sprowadziły wkrótce całą rodzinę. „Uratowaliśmy się od głodu” — wspomina pani Maria.

Bożena Brazdienė
nauczycielka historii,
kierowniczka kółka krajoznawczego
Kowalczyckiej Szk. Śr.
im. S. Moniuszki

USA przygotowują się do długiej kampanii w Afganistanie

„Jastrzębie“ chcą zaatakować Irak



Stany Zjednoczone wygrały pierwszą bitwę, otwierającą wojnę przeciw terrorystom

Fot. EPA-ELTA

Przedstawiciele Pentagonu twierdzą, że walki w Afganistanie nie ustaną wraz z nadejściem zimy i zasugerowali, że nie należy się spodziewać przedtem większego postępu w wojnie z talibami i terrorystami z Al-Kaidy.

Na briefingu w Pentagonie wystąpił po raz pierwszy dowodzący kampanią afgańską generał Tommy Franks, stojąc u boku ministra obrony Donalda Rumsfelda. Podobnie jak w poprzednich dniach, obaj polemizowali z opiniami, że wojna utknęła w impasie i podkreślali, że nie należy oczekiwać szybkiego postępu.

Zapytany, jakie są wymierne oznaki postępu kampanii, o których ogólnikowo mówi Pentagon, generał odpowiedział: „Obiekty taktyczne zostały zniszczone. Może się здаwać, że to wszystko powinno trwać szybciej, dwa—trzy tygodnie, ale to niemożliwe”.

Poproszony o skomentowanie doniesień prasy, że w rezultacie bombardowań poparcie dla talibów w Afganistanie nie maleje, lecz wzrasta, szef Pentagonu oświadczył: „Były też doniesienia, że to poparcie spada. Trudno tam raczej robić sondaż, więc nie będę się bawił w rozważania na ten temat”.

USA wygrały pierwszą bitwę, ale...

Prokurator generalny USA John Ashcroft oświadczył w czwartek, że Stany Zjednoczone wygrały pierwszą bitwę, otwierającą wojnę przeciw terrorystom.

Ashcroft powiedział, że nieustanna czujność i cierpliwość Amerykanów pomogły w zapobieżeniu kolejnemu wielkiemu atakowi terrorystycznemu na Stany Zjednoczone. Dodał, że ta pierwsza bitwa, „z której Ameryka wyszła zwycięsko”, już się skończyła, ale „wojna będzie długa”. Prokurator generalny podkreślił, że — jak wynika z wiarygodnych informacji wywiadowczych — od dwóch miesięcy USA są stale zagrożone aktami terrorystycznym.

Pod koniec zeszłego miesiąca Ashcroft wydał ostrzeżenie o groźbie kolejnego ataku terrorystycznego. Wcześniej — 11 października — w bardzo podobny sposób ostrzegła FBI. W obu wypadkach powołano się na „wiarygodne informacje”.

Król w imieniu większości arabów

Król Jordanii Abdullah poparł w czwartek amerykańską operację militarną w Afganistanie, podkreślając, że należy ją prowadzić rozważnie, ale „z niezłomną determinacją”.

Na spotkaniu w brytyjskim parlamencie podkreślił, że wypowiada się „w imieniu zbyt rzadko słuchanej większości arabskiej”. Oświadczył, że zamachy terrorystyczne w USA z 11 września były „afrotem dla całej ludzkości” i wezwał do skutecznych przedsięwzięć międzynarodowych w walce z terroryzmem.

Po spotkaniu z premierem Wielkiej Brytanii Tony Blairem król Jordanii dał do zrozumienia, że jest przeciwny zawieszeniu bombardowań Afganistanu, postulowanemu przez inne kraje muzułmańskie.

Prezydent Pakistanu Pervez Musharraf oświadczył w czwartek, że cele kampanii militarnej w Afganistanie można by szybko osiągnąć pod warunkiem pozyskiwania lepszych informacji wywiadowczych.

Musharraf podkreślił też, że jego kraj pozostanie w koalicji antyterrorystycznej tak długo, dopóki będzie ona wymierzona przeciw Osamie bin Ladenowi i jego terrorystycznej siatce.

Wcześniej tego dnia, w Paryżu, Musharraf wezwał do natychmiastowego zaprzestania nalotów na Afganistan, które — jego zdaniem — opinia światowa coraz częściej odbiera jako wojnę przeciwko cywilom.

Butna opozycja afgańska

Polityczny przywódca opozycji afgańskiej Burhanuddin Rabbani oświadczył, że jego bojownicy sami poradzą sobie z talibami i nie potrzebują pomocy wojsk z innych krajów. Rabbani, uznawany przez ONZ i wiele państw za prawowitego

Afgańscy talibowie przyznali obywatelstwo swojego kraju Osamie bin Ladenowi i innym przywódcom oskarżanej o terrorizm organizacji Al-Kaida, poinformowała w piątek pakistańska agencja Online. Agencja powołuje się przy tym na przedstawicieli talibów, którzy komentują przy tym, że teraz wydanie Bin Ladena Stanom Zjednoczonym jest już całkowicie niemożliwe. Osama Bin Laden, pochodzący z Arabii Saudyjskiej, utracił obywatelstwo swojego rodzimego kraju w 1994 roku po tym jak popadł w konflikt z rządzącą rodziną królewską, którą publicznie oskarżał o zdradę islamu. Według Online, talibowie przyznali także obywatelstwo czterem współpracownikom Bin Ladena, obywatelom Egiptu. Informacja Online nie została zweryfikowana przez żadne inne źródło.

prezydenta Afganistanu, przedstawił to stanowisko po spotkaniu w Duszanbe z prezydentem Turcji Ahmetem Necdetem Sezerem. Turcja planuje wysłanie do Afganistanu 90 żołnierzy swoich sił specjalnych.

Przedstawiciele opozycji afgańskiej, lojalnej wobec Rabbaniego i zdetronizowanego króla Afganistanu, 87-letniego Mohammada Zahira Szacha, mają się wkrótce spotkać w Turcji na rozmowach poświęconych utworzeniu rządu po przewidywanym upadku talibów.

Informacje od irackich uciekinierów

Dwaj uciekinierzy — byli wyżsi rangą funkcjonariusze irackiego wywiadu twierdzą, że pracowali przez kilka lat w tajnym obozie koło Bagdadu, który od 1995 r. szkolił islamskich terrorystów. Według uciekinierów, w obozie tym, zwanym Salman Park, szkolono terrorystów w przeprowadzaniu ataków w sąsiednich krajach oraz prawdopodobnie także w Europie Zachodniej i USA.

Oficerowie wywiadu, z których jeden ma stopień generała, powiedzieli, że nie wiedzą, czy terroryści szkoleni w obozie byli związani z siatką Osamy bin Ladena ani nie potrafili podać, do jakich konkretnie akcji ich przygotowywano. Utrzymywali jednak, że byli islamskimi ekstremistami z krajów Bliskiego Wschodu i rejonu Zatoki Perskiej.

Uciekinierzy oświadczyli też, że w obozie znajdowały się silnie strzeżone pomieszczenia, gdzie iraccy naukowcy pod kierownictwem niemieckiego naukowca produkowali substancje do broni biologicznej.

Doniesienia o szkoleniu terrorystów mogą wpłynąć na tocząca się w USA debatę na temat ewentualnego rozszerzenia wojny z terrorystami poza Afganistan. „Jastrzębie” w administracji, głównie w Pentagonie, opowiadają się za zaatakowaniem Iraku.

Polska przez kilka dni była monarchią bez króla Echa 1918 roku

Odradzająca się w listopadzie 1918 r. Polska była przez kilka dni monarchią, chociaż bez króla. Do takiego wniosku dochodzą historycy analizując przebieg wydarzeń w ciągu kilkunastu listopadowych dni sprzed 80 lat.

5 listopada 1916 r. decyzją dwóch cesarzy — Niemiec i Austrii — na okupowanych ziemiach zaboru rosyjskiego ustanowiono Królestwo Polskie.

Najwyższą władzę do czasu powołania króla lub regenta miała stanowić Rada Regencyjna, utworzona 18 września 1917 r. Jej członkami byli: arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski i hr. Józef Ostrowski.

10 listopada 1918 r. powrócił do kraju internowany w Niemczech Józef Piłsudski, któremu Rada Regencyjna następnego dnia przekazała dowództwo nad wojskiem. Do

piero 14 listopada Rada rozwiązała się, przekazując pełnię władzy cywilnej w ręce Piłsudskiego. Ponieważ historycy przyjmują, że Polska stała się niepodległa 11 listopada, tak więc nasz kraj był przez kilka dni monarchią — tyle że bez króla.

16 listopada nadano z Warszawy notę do państw Ententy i krajów neutralnych, informującą o „istnieniu państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”.

W dokumentach z tego okresu pojawia się określenie Republika Polska. 22 listopada dekret o najwyższej władzy i reprezentacji Republiki Polskiej — Rzeczypospolitej zatwierdza Piłsudskiego jako Tymczasowego Naczelnika Państwa.

Sprawę ustroju odrodzonego państwa określiła ostatecznie Mała Konstytucja uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 20 lutego 1919 r.

Łotyszce grozi 20 lat więzienia

Książę spoliczkowany goździkiem

Szesnastoletniej Łotyszce, która uderzyła goździkiem w twarz brytyjskiego następcę tronu, protestując w ten sposób przeciwko operacji militarnej w Afganistanie, grozi długoletnie więzienie.

Policja łotewska poinformowała w piątek, że przeciw dziewczynie prowadzone jest śledztwo w związku z podejrzeniem „zamachu na zdrowie i życie zagranicznej osobistości oficjalnej”.

Za taką zbrodnię można na Łotwie dostać od 5 do 20 lat więzie-

nia. Do incydentu doszło w czwartek w Rydze. Karol, przechodzący w pobliżu pomnika ku czci niepodległości Łotwy, zatrzymał się na chwilę, aby porozmawiać z grupą dzieci. Wówczas dziewczyna uderzyła księcia kwiatem w twarz.

Zanim zabrała ją policja, 16-latką oświadczyła, że był to protest przeciw nalotom na Afganistan i staraniom Łotwy o członkostwo w NATO. Mimo incydentu brytyjski następcą tronu kontynuował przechadzkę.

Sekrety przyjęcia pani Bush

Grill dla Putinów

Żona prezydenta Busha, Laura, zdradziła dziennikarzom nieco szczegółów na temat przygotowań do przyjęcia na ranchu w Teksasie prezydenta Rosji Władimira Putina i jego żony Ludmiły. Wiadomo, że będzie grill.

Laura Bush jest przekonana, że dobre osobiste stosunki między przywódcami USA i Rosji pomogą w rozwoju współpracy obu krajów, co — jej zdaniem — ma szczególnie ważne znaczenie wobec wspólnego zagrożenia terroryzmem międzynarodowym.

Żona amerykańskiego prezydenta spotkała się z dziennikarzami w waszyngtońskim klubie prasy

przed zaplanowanym na 13—15 listopada spotkaniem na szczycie prezydentów USA i Rosji.

Putin z żoną przyjadą na rancho Bushów w Crawford w Teksasie w środę wieczorem. Tam w ogrodzie będą mogli spróbować polędwicy wołowej, zapewne z grilla, i popularnego w południowych stanach ciasta z owoców orzesznika (hikory), zwanych popularnie orzechami pekan. Biesiadnikom będzie przygrywać znany w Teksasie zespół muzyki country. Pani Laura Bush ma nadzieję, że „to będzie przyjemny wieczór” i że spodoba się państwu Putinom.

We wraku „Kurska” odkryto dzienniki pokładowe

Zabici własną torpedą

W trakcie przeszukiwania w czwartek wraku atomowego okrętu podwodnego „Kursk” w suchym doku bazy Rosłakowo odnaleziono dzienniki pokładowe.

Jak oświadczył prokurator wojskowy Floty Północnej Władimir Mułow, dzienniki znaleziono w piątym przedziale okrętu, gdzie znajdowało się również stanowisko kontroli napędowych reaktorów atomowych. Dokumenty są na razie osuszone, a później zajmą się nimi eksperci.

„Nie można na razie powiedzieć, czy dokumenty te zawierają wystarczające informacje na temat tego, co spowodowało katastrofę „Kurska” lub jak ona przebiegała” —

powiedział Mułow. Wyraził jednocześnie powątpiewanie, czy w przedziale piątym uda się jeszcze odszukać inne dokumenty. „To zupełnie potrzaskany metal” — zaznaczył.

Dodał, iż skala zniszczenia wnętrza okrętu czyni mało prawdopodobnym natrafienie na zwłoki dalszych członków załogi.

„Szansa na odnalezienie dalszych ciał maleje z każdym dniem” — powiedział.

Z wraku „Kurska” wydobyto dotąd zwłoki 56 osób. „Kursk” zatonął podczas ćwiczeń 12 sierpnia ubiegłego roku, z łącznie 118 osób na pokładzie nikt nie ocalał. Przyczyną katastrofy był zapewne wybuch własnej torpedy.

Polacy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich

Kraj idealny do robienia kariery

(Dokończenie ze str. 1)

Polacy zarabiają nieźle i zajmują dobre stanowiska. Wielu z nich ma tytuły specjalistów, konsultantów, szefów firm. W klubach sportowych pracowało wiele sław sportowych, m. in. trenerzy piłki nożnej Antoni Piechniczek, Adam Wójcik.

Paweł Szozda, 27-letni Polak, od niedawna szef działu marketingu w firmie inżynierskiej, który przedtem pracował jako administrator sieci i projektant stron www, a wcześniej również jako projektant stron w firmie turystycznej, w Dubaju mieszka od prawie dwóch lat.

— Czy są Polacy, którzy zrobili karierę? Jasne — to idealny kraj do robienia kariery z kilku powodów. Jesteś białym wśród Arabów i Hindusów, a Europejczykiem wśród Azjatów. Jesteś średnio, inteligentniejszy niż cała reszta, tak więc to wystarczająco dużo atutów, żeby zrobić karierę. Oczywiście, może nie robi się jej w jeden dzień, ale w Emiratach jest wielu superspecjalistów. Poza tym, co znaczy zrobić karierę? Jeśli zarobki rzędu 25.000 zł miesięcznie można uznać za zrobioną karierę, to jest tu bardzo wielu Polaków którzy taką karierę zrobili — stwierdził dla „Kuriera” Paweł. — Obecnie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich przybywa wielu młodych ludzi, bo w Polsce podobno jest strasznie, nędza wielka i brak możliwości rozwoju. Tak więc Polacy szukają tutaj sobie pracy i, w większości wypadków, znajdują. Wybieramy się często z młodymi Polakami wspólnie na różne wycieczki w góry, nad ocean... Pogoda jest zawsze ładna, czasem może za gorąco, ale słońce codziennie nastraja ludzi pozytywnie, tak więc o chandrze trudno, a w zasadzie też wszyscy wokół są uśmiechnięci, co też wpływa na poprawę nastroju. Przeprowadzamy imprezy wspólnie z młodymi Polakami. Ale głównie — pracujemy, bo w UAE (ZEA) obowiązuje 6-dniowy tydzień i 9-godzinny dzień pracy, więc nie jest lekko i nikt się nie troszczy o rzeczy typu „rozpad rodziny” czy problem „pracy w niedzielę”. Weekend jest w piątek, a niedziela — to normalny dzień pracy.

Szkoły polskiej nie ma

W Emiratach nie ma polskiej szkoły w pełnym tego słowa znaczeniu.

— Jest jedynie działający od 10 lat punkt konsultacyjny przy Ambasadzie RP z programem, obejmującym język polski, historię i geografii Polski. Zajęcia prowadzone są w wynajętych salach wykładowych. W roku bieżącym korzystamy z uprzejmości parafii katolickich w Abu Dhabi i Dubaju — powiedział Adamczyk.

Media polskie w Emiratach

W latach 1991–2000 wydawany był — początkowo w formie gazetki o nakładzie 100-150 egz., następnie zaś rozpowszechniany drogą internetową — miesięcznik miejscowej Polonii „Piasek”.

— „Piasek” był amatorskim biuletynem, kopiowanym najpierw na maszynie kserograficznej, a następnie rozpowszechnianym poprzez

Internet. Obecnie wydawanie naszego biuletynu zostało zawieszono z powodu... braku autorów - entuzjastów — powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” Włodzimierz Wieruszewski, były redaktor naczelny „Piasku”. — Poza kilkoma osobami, pracującymi w TV SHJ i AUH (nie licząc Lali Siemickiej w TV Dubai) przy produkcji i obsłudze programów lokalnej TV, nie mamy dostępu do lokalnych mediów w żadnym wymiarze.

Gdzie się spotykają Polacy?

Koncerty, wystawy obrazów polskich twórców, organizowane w Abu Dhabi i Dubaju, umożliwiły i nadal umożliwiają zaprezentowanie polskiej kultury społeczności międzynarodowej zamieszkującej Emiraty. Msze w języku polskim odprawiane są bardzo sporadycznie.

Paweł Szozda mówi, że jedyną imprezą, jednoczącą miejscową Polonię, jest organizowany raz do roku — w maju — bal charytatywny na rzecz dzieci z Domu Dziecka w Bytowie. — Przychodzi wielu miłych ludzi i zwykle jest bardzo przyjemnie, a bal trwa do rana. W tym roku, na organizowanym po raz czwarty balu, Polacy zebrali około 40.000 złotych. To jedyna forma wspólnych bardziej zorganizowanych spotkań, jaką znam.

ZEA położone są na Bliskim Wschodzie, wzdłuż południowego brzegu Zatoki Perskiej i zachodniego brzegu Zatoki Omańskiej, będącej częścią Oceanu Indyjskiego. Kraj graniczy z Omanem i Arabią Saudyjską. Na topografię kraju składa się głównie pustynia i wydmy piaskowe oraz równiny piaskowo żwirowe, urozmaicone zielonymi oazami.

Klimat charakteryzuje się gorącymi i wilgotnymi latami, z temperaturami dochodzącymi do 50 st. C i łagodnymi zimami z minimalnym poziomem opadów deszczu. Średnia roczna temperatura wynosi 24 st. C. Kraj liczy prawie 3 miliony mieszkańców, w tym około 75% ludności z innych państw arabskich, Indii, Pakistanu i z państw Dalekiego Wschodu. Wśród Europejczyków żyjących w ZEA największą grupę stanowią Brytyjczycy. Religia państwową jest islam — 96%, (chrześcijaństwo, hinduizm i inne — 4%)

Językiem oficjalnym jest język arabski, powszechnie używany — angielski.

Zjednoczone Emiraty Arabskie są federacją siedmiu emiratów: Abu Dhabi, Dubai, Sharjah, Ras Al Khajmah, Fujairah, Ajman i Um Al Quwain. Stolicą kraju jest Abu Dhabi.

— Przez pewien czas (około 2 lat) działał też Klub Białogłówek, stworzony na wzór klubów zrzeszających panie różnych narodowości, dający Polkom możliwość bliższego zapoznania się z Emiratach, ciekawymi miejscami, ludźmi, kulturą i sztuką — uzupełnia Wieruszewska.

Jednakże Polki, które wyszły za mąż za Arabów, z uwagi na lokalne prawo, nie mogą otrzymać obywatelstwa emirackiego.

— Jak wiadomo, nie ma możliwości pozostania w Emiratach na stałe. Wyjątek — można kupić mieszkanie lub willę w ramach Dubai Investment i otrzymać (niezależnie od pracy) wizę na 99 lat, czyli tyle, na ile opiewa własność kupionej nieruchomości — wyjaśnia Wieruszewski.

Dobrze się powodzi

W sumie — jak ze słów wszystkich naszych rozmówców wynika — tu wszystkim raczej się „dobrze powodzi”.

Ale — jak powiedział Paweł Szozda, — styl życia zależy od danej osoby. Są ludzie, wykorzystujący możliwości maksymalnie, zwiedzający świat, korzystający ze wszystkiego, co daje życie w ZEA, ale są też tacy, którzy żyją na zasadzie praca — dom — supermarket — telewizor — spanie — praca itd.

O wizę pracy do Emiratów jest trudno. Tym niemniej bardzo wielu, również Polaków, stara się o nią. I nie tylko ze względu na stosunkowo wysokie zarobki. Dlaczego? Spróbujmy wyjaśnić to na przykładzie młodego Polaka — Pawła Szozdy.

Jak trafiłeś do Emiratów?

Po prostu, wpadłem kiedyś na pomysł, żeby wyemigrować z Polski, zacząć nowe życie w jakimś ciepłym kraju. Wybrałem Emiraty dlatego, że jest to kraj bezpieczny, w miarę tani, łatwo o pracę dla białego człowieka, poza tym, mają doskonałą infrastrukturę komunikacyjną i telekomunikacyjną, piękne, czyste i ciepłe morze, w którym można się kąpać godzinami, tanie i dostępne samochody. Lubię samochody, benzynę w cenie wody mineralnej, różnorodność kultur i ras...

W Polsce mam własną firmę, drewniany dom i rodziców. Do Polski na razie nie mam zamiaru wracać. To bardzo nietolerancyjny kraj, z zimnym klimatem i mnóstwem nieszczęśliwych ludzi.

Dlaczego nietolerancyjny?

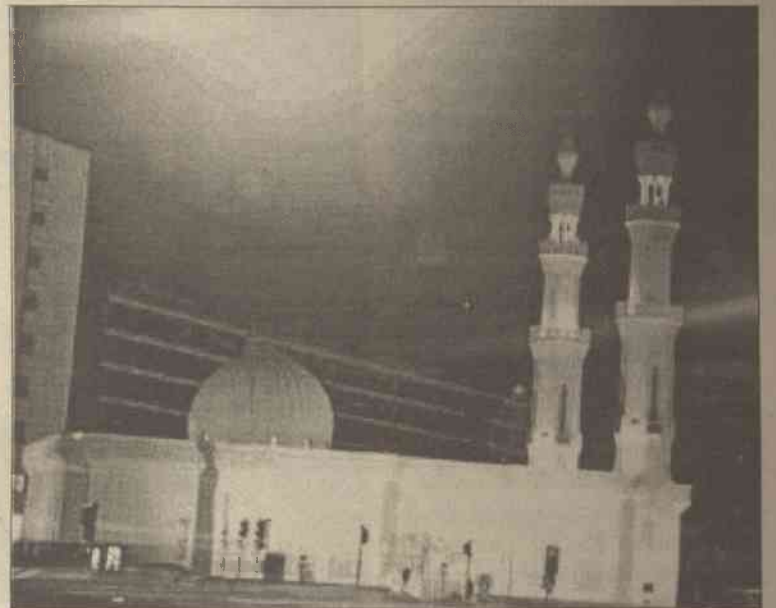
O tym mógłbym napisać artykuł. Mówię to nie tylko na podstawie własnego odczucia, ale też na przykładzie innych krajów, które odwiedziłem: byłem we wszystkich krajach na zachód od Polski w Europie, ponadto w Egipcie, Pakista-

nie, Omanie, Katarze, Iranie. Tak więc, swoje zdanie wyrobiłem na podstawie różnic w zachowaniu i pojmowaniu świata przedstawicieli różnych narodowości i dlatego uważam, że Polacy są nietolerancyjni, a co gorsza, za tą nietolerancją stoi zaściankowość, głupota i brak wiedzy.

Kiedy żyłem w naszym kraju, miałem takie uczucie, że wielu ludzi bardzo interesuje się moim życiem, chociaż wcale nie byli moimi znajomymi i nie powinienem ich specjalnie obchodzić. Nie tylko ja, również moi przyjaciele też mieli podobne odczucia.

Teraz przebywam w kraju, w którym, oprócz Polaków, mieszka także około 130 różnych narodowości. Każda z nich ma własne zwyczaje, inaczej się ubiera, kiedy indziej obchodzi święta, są to przedstawiciele prawie wszystkich religii (nie ma jedynie wyznawców judaizmu). Więc ludzie po prostu muszą być tolerancyjni, bo inaczej by się nie dało tu żyć.

Chociaż jest to w zasadzie kraj muzułmański i obowiązują dosyć duże ograniczenia, jeśli chodzi o swobodę zachowania np. w miejscach publicznych, to o ile nie łamiesz tych norm, (które notabene każdy „dubajczyk” doskonale zna), to możesz postępować tak, jak chcesz. Co innego, gdyby ktoś spró-



Jeden z wielu meczetów w Dubaju, znajduje się w okolicy Clock Tower w Deira Dubai, czyli w prawobrzeżnej części Dubaju, tej biedniejszej

bowalby cię skrzywdzić, niechybnie spotka go kara ze strony władz.

Nie tęsknisz do rodziny?

Jeśli chodzi o rodzinę w Polsce, to mam w zasadzie codzienny kontakt z mamą i ojcem, oczywiście poprzez Internet — mailujemy, rozmawiamy przez ICQ, czy przez telefon internetowy. Nie odczuwam jakiejś wielkiej rozłąki. Po prostu, nie ma ich tu fizycznie, ale i tak o wszystkim wiedzą tyle, ile mi się udaje to opisać, a i ja wiem o wszystkim, co się dzieje w Polsce. Poza tym są zdjęcia, filmy wideo.

Emiraty są znośne, o ile, oczywiście, nie zmieni się prawo pracy na niekorzyść pracowników, a właśnie ostatnio tak się zaczęło dziać w tym państwie.

Ale też oprócz tych wszystkich pięknych nowoczesnych budowli, superszybkich autostrad, domów z lądowiskami dla helikopterów, wspaniałych parków rekreacyjnych, supersamochodów na ulicach, tego całego przepychu i tej całej kasy, jest ta druga część Emiratów, bardziej liczna, której nie pokazują na folderach reklamowych. To są właśnie mieszkania Hindusów i Pakistańczyków — brudasów totalnych, uliczki, w których oni handlują między sobą, syf i brud, choć nie ma nędzy i ubóstwa, wygląda to koszmarnie... nie do opisania...

Jak wyglądają święta w Emiratach? Jak świętowałeś np. ostatnie Boże Narodzenie?

Święta nasze w Dubaju nie istnieją, tzn., jeśli ktoś ma „ludzkiego” szefa lub sam jest szefem, to może sobie pozwolić na luksus Świąt, ale w zminimalizowanej formie. Organizuje się tu wigilie, są nawet prawdziwe choinki do kupienia, bombki do wieszania itp. (karpia nie namierzyłem), ale wiesz, nie ma śniegu, ludzie nie walą do kościoła nocą, koledy też jakoś inaczej brzmią, nie ma wszystkich bliskich przy stole, jest zupełnie inaczej. Na ostatnią wigilię przygotowaliśmy mnóstwo potraw, ale innych niż w Polsce — kraby, krewetki, ryby, te najbardziej kolorowe z ciepłego morza, ciapati, hamusa, daktyle. Zorganizowano też wigilię u naszej dobrej znajomej Polki, dla Polaków...

Wanda Zajączkowska
Fot. Paweł Szozda



Paweł Szozda (od lewej) z przyjacielem Miłoszem, który też pracuje w Dubaju, na tle meczetu znajdującego się na Jumeira — ekskluzywnej dzielnicy Dubaju nad morzem

Sprintem

● W meczu drugiej kolejki Euroligi koszykarek Fenerbahce Stambuł pokonał Lotos VBW Clima Gdynia 78:67.

● W tureckiej Antalyi mistrzynią świata w podnoszeniu ciężarów w wadze 69 kg została Walentyna Popowa. Rosjanka ustanowiła dwa rekordy świata — w dwuboju wynikiem 257,5 km oraz w rwaniu rezultatem 115 kg. Gruzin Georgi Asanidze, mieszkający w Ciechanowie i występujący w barwach miejscowego klubu Mazovia, zdobył złoty medal w wadze 85 kg.

● W ostatnim meczu rozgrywanego w Chorzowie turnieju eliminacyjnego 1. Klubowego Pucharu Europy w piłce nożnej pięcioosobowej Clearex Chorzów pokonał mistrza Słowacji SK Program Dublica 5:3 (2:0) i awansował do turnieju finałowego.

● Po trzech rundach odbywających się w hiszpańskiej miejscowości Leon 18. drużynowych Mistrzostw Europy w szachach, w gronie 36 zespołów prowadzą Polki, które w czwartek zremisowały z Angielkami 1:1. Męska reprezentacja kraju po wysokiej porażce z Francuzami 0,5:3,5 pkt wypadła z czołowej „10” (rywalizuje 38 drużyn).

● Sylwia Nowak i Sebastian Kolasiński prowadzą po tańcach obowiązkowych w międzynarodowych zawodach w łyżwiarstwie figurowym w Zagrzebiu, które są kwalifikacjami olimpijskimi.

● Reprezentant Polski, Tomasz Iwan otrzymał z FIFA pozwolenie na grę w drużynie Austrii Wiedeń, poinformowała austriacka agencja prasowa (APA). Z Austrii polski piłkarz podpisał kontrakt 18 października.

● Światowe gwiazdy lekkiej atletyki wystąpią 2 lutego w mityngu „Łódź 2002” w Hali Sportowej MOSiR. Udział w zawodach potwierdzili już m.in. Ukrainka Inga Babakowa, Szwedka Kajsa Bergqvist, Amerykanin Charles Austin i Rosjanin Wiaczesław Woronin.

● Premier Kanady Jean Chretien poparł w imieniu rządu federalnego kandydaturę Whistler do organizacji zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2010 roku. Szef rządu zapewnił, że promowanie Whistler, Vancouver i prowincji Kolumbia Brytyjska będzie dla niego „łatwym zadaniem”. Dodał, iż jego zdaniem Whistler jest „największą i najlepszą stacją narciarską w Ameryce Północnej, jeśli nie na całym świecie”.

● Nicklas Axelsson został przylapany na dopingu podczas kolarskich Mistrzostw Świata w Lizbonie — poinformowało kilka szwedzkich stacji telewizyjnych. Międzynarodowa Unia Kolarska potwierdziła, że po mistrzostwach wykryto doping u szwedzkiego zawodnika, ale nie ujawniła jego nazwiska. 29-letni Axelsson miał bardzo udaną końcówkę sezonu 2001. Miesiąc temu w wyścigu elity o tęczową koszulkę mistrza świata był w czołówce, plasując się na 18. miejscu.

Na podstawie PAP i BNS stronę przygotował Zygmunta Żdanowicz

Eliminacje do MŚ w strefie Ameryki Południowej

Brazylia bez sukcesu



Piłkarze Brazylii doznali kolejnej dotkliwej porażki — przegrywając z Boliwią 1 : 3. Awans „czarodziejów” futbolu do finałów MŚ stoi pod wielkim znakiem zapytania

Fot. EPA-ELTA

Piłkarze Argentyny pokonali Peru 2:0 (0:0), a Wenezuela wygrała z Paragwajem 3:1 (3:1) w ostatnich meczach 17. kolejki eliminacji Mistrzostw Świata w strefie Ameryki Południowej.

W środowych spotkaniach Ekwador zremisował z Urugwajem 1:1, Kolumbia pokonała Chile 3:1, a Boliwia wygrała z Brazylią 3:1.

Brazylia — podobno jak „Żalgiris” — nie ma ostatnio dobrej passy i kibice tej futbolowej potęgi są rozgoryczeni i zdenerwowani nijaką

postawą piłkarzy. Na jedną kolejkę przed zakończeniem eliminacji awans do przyszłorocznych MŚ, które odbędą się na boiskach Korei Południowej i Japonii, zapewniły sobie: Argentyna, Paragwaj i Ekwador.

Ze strefy południowoamerykańskiej awans uzyskają cztery drużyny, a piąta zagra w barażach z Australią. Pierwszy mecz odbędzie się 20 listopada w Melbourne, a rewanż pięć dni później na boisku zespołu z Ameryki Południowej.

Tabela strefy Ameryki Południowej

	M	Z	R	P	B	pkt
1. Argentyna	17	13	3	1	41 - 14	42 awans
2. Paragwaj	17	9	3	5	29 - 19	30 awans
3. Ekwador	17	9	3	5	23 - 20	30 awans
4. Brazylia	17	8	3	6	28 - 17	27
5. Urugwaj	17	7	5	5	18 - 12	26
6. Kolumbia	17	6	6	5	16 - 15	24
7. Boliwia	17	4	5	8	20 - 32	17
8. Wenezuela	17	5	1	11	18 - 41	16
9. Peru	17	4	3	10	13 - 24	15
10. Chile	17	3	2	12	15 - 27	11

Djukic powinien pobić rekord w lidze hiszpańskiej — Częściej na ławce rezerwowych

Piłkarz Valenci Miroslav Djukic powinien w niedzielę pobić rekord liczby meczów w lidze hiszpańskiej wśród cudzoziemców. Jugosłowiański obrońca, jeśli zagra z Osasuną, zaliczy 347. występ.

35-letni Djukic jest obecnie współrekordzistą, razem z meksykańskim napastnikiem Hugo Sanchezem.

Puchar Świata tenisistów stołowych — Większe piłeczki

Obrońca tytułu Chińczyk Ma Lin, pokonał Nowozelandczyka Petera Jacksona (11:9, 11:4, 11:5, 11:7) i Szweda Jana-Ove Waldnera 4:0 (11:6, 11:6, 11:7, 11:3) w pierwszym dniu Pucharu Świata tenisistów stołowych w Courmayeur.

Przed rokiem w chińskim mieście Yangzhou Ma Lin pokonał w finale Koreańczyka Kim Taek Soo. Ubiegłoroczny PŚ był pierwszym zawodami, w których zawodnicy

grali większymi, 40-milimetrowymi piłeczkami. W Courmayeur rywalizuje 16 zawodników, podzielonych na cztery grupy. Do sobotnich ćwierćfinałów zakwalifikują się po dwaj najlepsi tenisści z każdej z grup.

Dotychczas odbyło się 21 edycji PŚ tenisistów stołowych. W 1988 roku zwyciężył Andrzej Grubba, a dziewiąty był wówczas Leszek Kucharski.

Euroliga koszykarzy — „Žalgiris” nadal przegrywa

Niepokonany Kinder

W ostatnim, czwartkowym meczu grupy A Euroligi koszykarzy Benetton Treviso pokonał mistrza Suproligi 2001, Maccabi Tel Awiw 87:83. Koszykarze kowieńskiego „Žalgirisu” doznali już piątej porażki z rzędu, tym razem 86 : 90 ulegli na wyjeździe hiszpańskiej „Barcelonie” i z dorobkiem zerowym plasują się na ostatnim miejscu rozgrywek Euroligi w grupie B.

Tak słabego występu w europejskich rozgrywkach klubowych drużyn kowieńczycy nie mieli już dawno. Atmosfera w klubie też nie należy do najlepszych. Sztandarowy klub litewskiej koszykówki boryka się z problemami nie tylko finansowymi.

Tymczasem trener Algirdas Brazys oskarża wszystkich dokoła, ale jak na razie nie myśli o rezygnacji ze swego stanowiska, mimo wypowiedzianej wprost krytyki Vladasa Garastasa, byłego szkoleniowca drużyny i reprezentacji Litwy.

W środę koszykarze mistrza Polski, Idea Śląsk Wrocław, przegrali w Berlinie z Albą 64:75. Była to trzecia porażka z rzędu wrocławian, którzy w następnym tygodniu rozegrają wyjazdowe spotkanie z Benettonem w Treviso. Po pięciu kolejkach jedynym zespołem bez porażki pozostają koszykarze zespołu Kinder Bolonia, mistrza Euroligi z 2001 roku i mistrza ligi włoskiej z ubiegłego sezonu.

Grupa A:

	pkt	M	Z	P	kosze	bilans
1.Olympiakos Pireus	9	5	4	1	462:384	+78
2.Efes Pilsen Stambuł	9	5	4	1	391:382	+9
3.Maccabi Tel Awiw	8	5	3	2	386:359	+27
4.Benetton Treviso	8	5	3	2	432:431	+1
5.Idea Śląsk Wrocław	7	5	2	3	367:373	-6
6.Unicaja Malaga	7	5	2	3	387:402	-15
7.Alba Berlin	7	5	2	3	375:395	-20
8.Charleroi	5	5	0	5	340:414	-74

czwartek:
Benetton Treviso — Maccabi Elite Tel Awiw 87:83

środa:
Efes Pilsen Stambuł — Unicaja Malaga 75:71
Olympiakos Pireus — Charleroi 107:78
Alba Berlin — Idea Śląsk Wrocław 75:64

Grupa B:

	pkt	M	Z	P	kosze	bilans
1.Kinder Bolonia	10	5	5	0	416:312	+104
2.Opel Frankfurt	9	5	4	1	377:377	0
3.Ulker Stambuł	8	5	3	2	394:348	+46
4.Olimpija Lublana	8	5	3	2	392:359	+33
5.FC Barcelona	8	5	3	2	419:389	+30
6.Peristeri Ateny	7	5	2	3	398:409	-11
7.Žalgiris Kowno	5	5	0	5	358:424	-66
8.London Towers	5	5	0	5	321:457	-136

Peristeri Ateny — London Towers 99:75
Opel Skliners Frankfurt — Ulker Stambuł 74:70
Kinder Virtus Bolonia — Olimpija Lublana 86:70
FC Barcelona — Žalgiris Kowno 90:86

Szymon Ziółkowski otrzymał nagrodę „Giganta 2001”

Pracowity i solidny

Szymon Ziółkowski mistrz olimpijski i świata w rzucie młotem otrzymał nagrodę „Giganta 2001” za poznański styl pracy, przyznana po raz dziewiąty przez wielkopolską „Gazetę Wyborczą”.

Nagradza ona ludzi różnych dziedzin, którzy swoją pracą, uporem, wynikami i postawą są przykładem wielkopolskiej pracowitości i solidności. Laur ten otrzymali

m.in. Stanisław Barańczak, Tadeusz Mazowiecki, ojciec Jan Góra, Stefan Stulgrosz.

Oprócz ludzi ze świata kultury, sztuki, polityki, kościoła w gronie poprzednich laureatów znaleźli się już ludzie związani ze sportem: Krzysztof Wielicki — zdobywca korony Himalajów, Tomasz Herkt — trener reprezentacji Polski w koszykówce kobiet.

Były trener Lennox Lewisa nazwał go „potworem”

Nie chciał być niewolnikiem

Cyprijski promotor brytyjskiego pięściarza Lennox Lewisa Panos Eliades skrytykował decyzję boksera, który zdecydował się zakończyć współpracę z dotychczasowym szkoleniowcem, Frankiem Maloneyem.

17 listopada tego roku pięściarz w Las Vegas Lewisa będzie walczył o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej organizacji WBC i IBF z Amerykaninem Hasimem Rahmanem.

— Frank, ojciec Lennox — Denis oraz ja stworzyliśmy prawdziwego potwora — powiedział Eliades w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi popularnego angielskiego dziennika „The Sun”.

— On uzmysłowił sobie pewnego dnia, jak wielki popełnił błąd, rezygnując ze współpracy z Frankiem — szczególnie kilka dni przed tak ważną dla niego walką — dodał Eliades.

Lewis poinformował, iż rozstaje się ze swym długoletnim trenerem Frankiem Maloneyem. Bokser określił, iż „nie chce być dłużej jego niewolnikiem” i nie odnowił z nim umowy o współpracy.

Według brytyjskiego pięściarza, Maloney żądał zbyt dużego udziału w zyskach. 36-letniego zawodnika będzie tymczasowo szkolił Emanuel Steward.

— Decyzja o zwolnieniu Franka jest pozbawiona sensu — powiedział Eliades, który jest organizatorem walk Lewisa — Współpracując z Maloneyem pomogłem mu stać się najlepszym pięściarzem na świecie.

— We mnie, Franku i swoim ojcu Lennox miał najlepszy zespół, działający w bokserkim świecie. Maloney dał mu bardzo dużo, wyciągnął go z dna i wyniósł na szczyt.

Wybierz i Ty swój samochód!

Wybory automobilowego króla Litwy



AUDI A4



CHRYSLER Sebring



CHRYSLER Voyager



CITROËN C5



DAEWOO Lanos



DAIHATSU YRV



FIAT Stilo



JEEP Cherokee



HONDA Civic



MERCEDES BENZ C



MITSUBISHI Pajero



NISSAN Almera Tino



NISSAN X-Trail



OPEL Corsa



PEUGEOT 307



RENAULT Laguna



SAAB 9-5



SEAT Toledo



SSANGYONG Rexton



SUZUKI Liana



TOYOTA Camry



TOYOTA Avensis Verso



VAZ 21120



VOLKSWAGEN Polo

Dziennikarze Europy co roku wybierają swój Samochód Roku. Przedstawiciele prasy litewskiej na razie nie zostali zaproszeni do tej zabawy, więc sami sobie wymyślili swój konkurs – „Metę automobilis”. Wybory samochodowego króla odbywają się już po raz piąty.

24 samochody stanęły do walki o tytuł „Samochodu Roku 2002”, które będzie testowała komisja składająca się z dziennikarzy motoryzacyjnych zrzeszonych w „Auto-

mobilklubie Dziennikarzy Litwy”, do którego należy również przedstawiciel „Kuriera Wileńskiego”.

10 grudnia zostanie wytypowa-

na finałowa piątka, 15 grudnia zaś – uroczyste „ukoronowanie” zwycięzca. Poza tym zostaną rozdane „dworskie tytuły” – „Najładniejszy”,

„Najbezpieczniejszy” i inne.

Czytelnicy „Kuriera” również mogą wziąć udział w zabawie, oddając swój głos na „Samochód Na-

rodu 2002” za pośrednictwem Internetu – www.delfi.lt lub ergo.lt.

A. B.

Trening bezpiecznej jazdy (9)

Grunt to opony

Najlepiej, byś miał zawsze cztery takie same opony na kołach.

Kodeks drogowy zezwala na jedyne odstępstwo od tej zalecanej przez producenta zasady – na jazdę na dwóch parach. Tzn. opony na kołach jednej osi powinny być identyczne pod względem wymiarów i wzoru bieżnika. Na drugiej osi można mieć inną parę. Traktuj opony jako niepełnowartościowe, gdy mają bieżnik płytszy niż cztery milimetry.

Cisnienie lepiej większe

Sprawdź ciśnienie opon co najmniej raz na miesiąc. Lepiej, żeby ciśnienie w oponach było trochę za

duże niż za małe. Opony napompowane o 0,2 – 0,3 atmosfery więcej niż zaleca instrukcja, będą trochę gorzej łagodzić przejazd po nierównej nawierzchni, ale zapewnią lepszą przyczepność i mniejsze zużycie paliwa (z uwagi na mniejszy opór toczenia) i wolniej się będą zużywać.

Jak najwięcej przyczepności

W praktyce opony zużywają się nierównomiernie. W autach z napędem na przednią oś przednie opony ścierają się szybciej niż tylne. Zgodnie z instrukcją obsługi tych aut należy okresowo zmieniać opony z zachowaniem stron (!) i kierunku ob-

rotu. Przednia lewa do tyłu na lewo, przednia prawa do tyłu na prawo i odwrotnie.

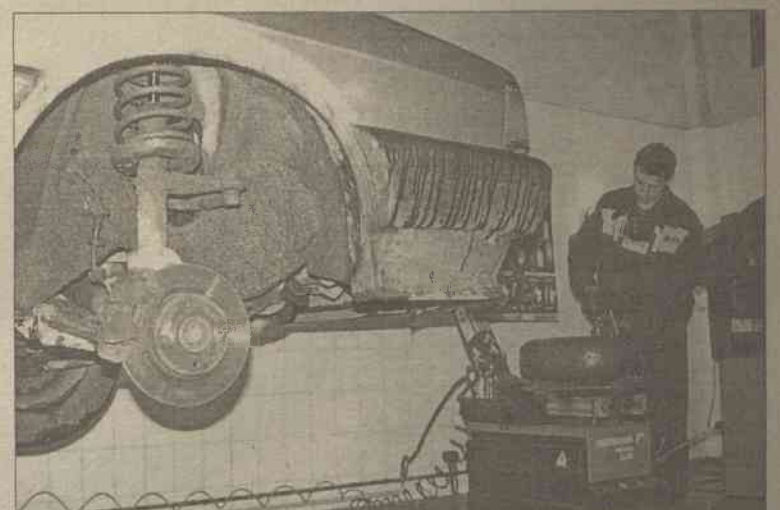
Które ważniejsze?

Od przyczepności przednich kół zależy zdolność zmiany kierunku jazdy, one też wykonują podwójną pracę (w autach z napędem na przednie koła): napędzają pojazd i nadają im kierunek jazdy. Hamowanie również w 3/4 zależy od przednich opon. Dlatego powinny być one w jak najlepszym stanie.

Od jakości tylnych opon natomiast zależy przyczepność tylnej osi na zakrętach i odporność na trudne do opanowania boczne poślizgi.

„Gumowa” gorączka

W krajowych warsztatach samochodowych jeszcze nie rozpoczęła się na dobre „gumowa” gorączka, ale już są jej pierwsze oznaki. Co przeczniejsi kierowcy już przed tygodniem – dwoma wymienili opony letnie na zimowe. Podczas tego weekendu synoptycy zapowiadają deszcz ze śniegiem, więc do warsztatów dotrze druga fala kierowców.



W warsztacie „Klionu” opony można wymienić i wyważyć w dniach pracy od godz. 8 do 19. W soboty - od godz. 9 do 17. W czasie „gumowej” gorączki będzie stosowany „gumowy” rozkład pracy

Fot. Marian Paluszkiwicz

Jak twierdzą pracownicy wileńskich warsztatów – jeszcze nie ma totalnego obłożenia, ale kolejki już są. Np. niektóre warsztaty już stosują drastyczne „dozowanie” klientów, którzy są zmuszani zająć zawczasu kolejkę.

W innych tradycyjnie stosowana jest „demokratyczna” forma obsługi klienta – czyli „żywa” kolejka.

A co robić, jeżeli się nie zdążyło w czasie pracy zakładu? Wiele

warsztatów, podobnie jak wileńskich warsztatów „Klionu” na Lipówce, już przygotowało „awaryjne warianty” na czas wypadnięcia pierwszego śniegu, kiedy to nastąpi zmasowany atak zrozpaczonych klientów. Część ślusarzy zostanie dołączona do brygady monterów opon. Poza tym będzie praca na dwie i trzy zmiany. A więc opony będzie można wymienić również po „oficjalnych” godzinach pracy.

A. B.
(Pocz. w nr 180 – 213)

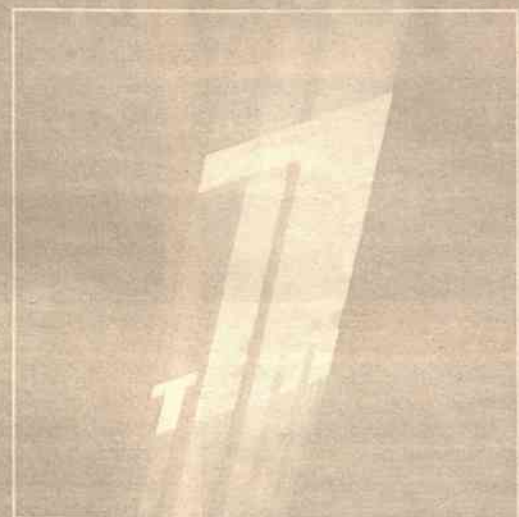
WSZECHSTRONNE ZABEZPIECZENIE SILNIKÓW

Producent: „Rafineria Gdańska S.A.” www.lotus.pl
Oficjalny przedstawiciel na Litwie: UAB „Baltic Lotus”
Tel. (8-27) 35 30 50, faks (8-27) 35 36 34.
Partner handlowy: UAB Klion,
Birbynių g. 4a, Vilnius, tel. (8-22) 61 83 85,
Linksmoji g. 5, Naujoji Vilnia, (8-22) 67 24 57.

Cena od 35 Lt za 5-litrowe opakowanie

Oficjalny przedstawiciel kanału telewizyjnego ORT na kraje bałtyckie - TEM TV

Oglądajcie ORT
największy
rosyjskojęzyczny



www.tem.lv

kanal w krajach bałtyckich!

NA ŁOTWIE, LITWIE I W ESTONII MIESZKA



OKOŁO 300 CHIŃCZYKÓW,



250 AFRYKAŃCZYKÓW

2000000

ROSJAN I OSÓB ROSYJSKOJĘZYCZNYCH

Dodatkowa informacja na stronie internetowej: www.tem.tv. Dział reklamy na Litwie — tel. (22) 62 37 36

TEATRY

Opery

A. Vienuolio 1, tel. 62 07 27
W sobotę o godzinie 18.00 — „Wiedeńska krew”. Dzieci w niedzielę o godzinie 15.00 mają możliwość obejrzeć balet „Karnawał w Wenecji”.

Narodowy Dramatyczny

Gedimino 4, tel. 62 97 71
W sobotę o godzinie 18.00 — teatr tańca A. Cholinej. W niedzielę o tej samej porze — „Złapany diabeł”. Na małej scenie w sobotę o godzinie 19.00 — „Stop, maszyna”.

Młodzieżowy

Arklių 5, tel. 61 61 26
W sobotę o godzinie 12.00 dzieci obejrzeć mogą „Historię matki”, wieczorem o 18.00 — „Dni krawców w Silmaitčiai”, w niedzielę o tej samej porze — „Ryszard III”.

Rosyjski Dramatyczny

J. Basanavičiaus 13, tel. 62 05 52
W sobotę o godz. 19.00 zaprezentowany zostanie spektakl „Te kobiety wszystko mogą”. W niedzielę o tej samej porze — „Perpetuum mobile”. Dzieci w niedzielę o godz. 12.00 obejrzeć mogą „Bajki starego domu”.

Lélé

Arklių 5, tel. 62 86 78
W sobotę o godz. 12.00 — „Trzy prosiaczki”. W niedzielę o tej samej porze — „Czarna kura”. W małej sali — „Bajka o złotywkę” (sobota, godz. 14.00). W niedzielę na tej scenie i o tej godz. — „Sigutė”.

Teatr Dziwaków

(scena Domu Prasy)
Laisvės pr. 60, tel. 42 45 85
„Terlius i gapa” sobota, godz. 12.00, w niedzielę o tej samej porze — „Jonas żołnierz”.

MUZEJA

Narodowe

Arsenalo 1, tel. 62 94 26
Szereg pokazów: „Historia i kultura państwa litewskiego”, „Początek wielkich zsytek — rok 1941”.

Pałac Radziwiłłów

Vilniaus 22, tel. 62 09 81
Meble XVI-XIX wieków.
Sztuki Użytkowej
Arsenalo 3a, tel. 62 80 80
Odnowiony pokaz „Chrześcijaństwo w sztuce litewskiej”.

GALERIE

Obrazów

Didžioji 4, tel. 22 42 58
Ekspozycja sztuki XVI-XX wieków. Jednocześnie obejrzeć tu moż-

Ludziom o dobrych sercach
Zostań właścicielem pieska

Służba Kwarantanny Bezdomnych Zwierząt proponuje wилnianom przysięgnąć bezpańskich piesków.

Pod dachem Służby na swoich nowych właścicieli czekają: dwie suczki rasy bokser w wieku 2 lat i 9

Rozwiązanie krzyżówki z 7 października

... Tylko pływać nie umie

Rozwiązanie krzyżówki z 13 października

... jest wybitnie Polska

Wśród czytelników, którzy nadstali prawidłowe odpowiedzi na październikowe krzyżówki, zostały rozlosowane nagrody. Tym razem nagrody ufundowało kino „Lietuva”. Są to zaproszenia do kina dla dwóch osób.

Zwycięzcami zostali: Barbara Kulesza (Niemenczyn), Ludomir Sobański (Soleczniki), Paulina Mielko (Wilno), Albina Gaidukienė (Jewie), Andrzej Niemiec (Wilno), Bożena Apiwała (Wilno).

Kupony można przysyłać za cały miesiąc. Ostatni termin wysyłania 26 listopada (decyduje data stempla pocztowego). Wyniki 1 grudnia.

na rzeźby duńskiego rzeźbiarza A. Brittasiusa.

„Kairė-Dešinė”

Latako 3, tel. 61 19 95
Pokaz grafiki.

„Arka”

Aušros Vartų 7, tel. 22 12 10
Pokaz autorski malarstwa A. Vožbinasa, akwarele E. Pilypaitienė.

„Vartai”

Vilniaus 39, tel. 22 29 49
Tekstylija K. Matiuikienė jak też ekspozycja „Architektura Londynu na zdjęciach”.

„Akademija”

Latako 2, tel. 61 20 94
Ekspozycja prac słuchaczy wydziału grafiki Kowieńskiego Instytutu Sztuk Pięknych.

„Medali”

Šv. Jono 11, tel. 22 41 54
J. Mikenas i jego uczniowie. Ostatnie dni można tu obejrzeć pokaz „Pamięć”.

„Prospektas”

Gedimino 43, tel. 61 50 54
„Niemiecka fotografika XX wieku. Herbert List” — pokaz pod takim tytułem otwarty został przed kilkoma dniami.

KONCERTY

Filharmonia

W sobotę o godzinie 19.00 — Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem R. Szerwienika wykona utwory Vainiūnasa, Bajorasa, Szostakowicza.

Arsenał

W niedzielę o godzinie 18.30 — już piąty wieczór z cyklu „Wieczory romantycznej i współczesnej muzyki litewskiej”, które organizuje Kwartet Wileński.

Pałac Kongresowy

W niedzielę o godzinie 12.00 koncert dla dzieci. Przygotowała go Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem G. Rinkevičiausa.

Katedra

W niedzielę o godzinie 14.00 na organach gra V. Vosyliūnas (Niemcy).

Kościół św. Jana

Wieczór z cyklu niemieckiej, polskiej i litewskiej muzyki barokowej. Wystąpi tu zespół muzyki dawnej „Cappella Gedanensis” pod kierunkiem prof. dr. Aliny Kowalskiej-Pińczak.

Kościół Ducha Świętego

Koncert końcowy z okazji Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. J. D. Zelenka — „Egzekwie dla króla Augusta Mocnego”. Początek — godz. 19.00.

KINO

REPERTUAR
OD 10 DO 15 LISTOPADA



WIELKA SALA

„Moulen Rouge” 10.11 — 15.11 — godz. 11.30; 17.30; Australia/USA, melodramat. Reż. Baz Luhrman, wyst. Nicole Kidman, Ewan McGregor, John Leguizamo

„Shrek” 10.11 — 13.11; 15.11 — godz. 14.00; 15.45; 20.00; 21.45; 14.11 — godz. 15.45; 20.00; 21.45; USA, komedia animowana. Oficjalny kandydat do Oskara. Reż. Andrew Adamson i Vicky Jenson. Głosu bohaterom kreskówki użyczyli Cameron Diaz, Eddie Murphy, Mike Myers

Wejściówka do WIELKIEJ SALI — 10 Lt. W poniedziałki. — 5 Lt. W dniach pracy do godz. 14.00 — 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci — 5 Lt.

SALA 88

„Siostry” 10.11 — 15.11 — godz. 12.45; 16.15; 21.15; Rosja, dramat kryminalny. Reż. Siergiej Bodrow, wyst. Oksana Akinszina, Katia Gorina

„Dziennik Bridget Jones” 10.11 — 15.11 — godz. 17.45; USA, W. Brytania. Romantyczna komedia o kłopotach samotnej dziewczyny. Reż. Sh. Maquire, wyst. R. Zellweger, H. Grant, C. Firth

„Uparta blondynka” 10.11 — 15.11 — godz. 11.00; 14.30; 19.30; USA, komedia. Reż. Robert Lucetic, wyst. Reese Witherspoon, Luke Wilson, Salma Blair

Wejściówka do SALI 88 — 10 Lt. W dniach pracy do godz. 14.00 — 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci — 5 Lt.

TVANAS ul. Mykoiłaičio-Putino 5
Pałac Związków Zawodowych
tel. 61 28 61

I SALA

„Szczyt fantazji: uduchowieńi” 10.11 — 15.11 — godz. 11.15; 13.20; 15.25; 17.40; 19.45; 21.50

II SALA

„Moulen Rouge” 10.11 — 15.11 — godz. 13.40; 16.00; 18.20; 20.40; Australia/USA, melodramat. Reż. Baz Luhrman, wyst. Nicole Kidman, Ewan McGregor, John Leguizamo

„Księżniczka i wojownik” 10.11 — 15.11 — godz. 11.00; Niemcy, dramat romantyczny. Reż. T. Tykwer, wyst. F. Potente, B. Fuermann

III SALA

„Dziennik księżniczki” 10.11 — 15.11 — godz. 10.30; 12.40; 14.50; 17.00; USA, komedia dla całej rodziny

„Perl Harbor” 10.11 — 15.11 — godz. 19.05; USA, melodramat wojenny. Reż. M. Bay, wyst. B. Affleck, K. Beckinsale

SKALVIJA ul. Goštauto 2
tel. 61 05 05

I SALA

„Dr Dolittle 2” 10.11 — 15.11 — godz. 11.50; USA, komedia dla całej rodziny. Reż. S. Carros, wyst. Eddie Murphy

„Planeta małp” 10.11 — 15.11 — godz. 15.50; 20.50; USA, film przygodowy. Reż. Tim Burton, wyst. Mark Wahlberg, Tim Roth

„Bez głowy” 10.11 — 15.11 — godz. 13.30; 17.15; USA, komedia. Reż. Mark S. Waters, wyst. Monica Potter, Freddie Prinze Jr

„Dziennik Bridget Jones” 10.11 — 15.11 — godz. 19.00; USA, W. Brytania. Romantyczna komedia o kłopotach samotnej dziewczyny. Reż. Sh. Maquire, wyst. R. Zellweger, H. Grant, C. Firth

II SALA

(Sala Czerwona)
„102 dalmatyńczyki” 10.11 — 15.11 — godz. 13.00; USA, kreskówka

„Dr Dolittle 2” 10.11 — 15.11 — godz. 14.45; USA, komedia dla całej rodziny. Reż. S. Carros, wyst. Eddie Murphy

Impreza „Trzy filmy tylko za 7 litów”
„Gwiazda rycerza” 10.11 — 15.11 — godz. 16.30; USA, przygodowy film o rycerzach. Reż. B. Helgeland, wyst. H. Ledger, M. Addy

„Antymonopol” 10.11 — 15.11 — godz. 18.45; USA, thriller fantastyczny. Reż. Peter Howitt, wyst. Ryan Phillippe, Claire Forlani

„Podmoskiewskie wieczory” 10.11 — 15.11 — godz. 20.40; Rosja, melodramat

VINGIS ul. Savanorių pr. 7
tel. 65 16 25

„Moulen Rouge” 10.11 — 11.11 — godz. 16.00; 12.11 — 15.11 — godz. 14.30; 16.50; Australia/USA, melodramat. Reż. Baz Luhrman, wyst. Nicole Kidman, Ewan McGregor, John Leguizamo

„Shrek” 10.11 — 15.11 — godz. 10.40; 12.35; 14.30; 16.25; USA, komedia animowana. Oficjalny kandydat do Oskara. Reż. Andrew Adamson i Vicky Jenson. Głosu bohaterom kreskówki użyczyli Cameron Diaz, Eddie Murphy, Mike Myers

„Zwierzak” 10.11 — 11.11 — godz. 11.00; 14.25; 12.11 — 15.11 — godz. 12.50; USA, komedia

„Szczyt fantazji: uduchowieńi” 10.11 — 11.11 — godz. 12.35; 14.30; 22.40; 12.11 — 15.11 — godz. 11.00; 14.30; 22.40

„Pokochaj się ze mną” 12.11 — 15.11 — godz. 19.10; 20.40; 22.10; 10.11 — 11.11 — godz. 18.20; 19.50; 21.20; 22.50; Szwecja

„Operacja: Ryba — miecz” 10.11 — 15.11 — godz. 10.50; 12.40; 18.10; 20.05; 22.00; USA, film akcji

„Grzech pierworodny” 10.11 — 15.11 — godz. 16.30; 18.35; 20.40; USA

„Wyścigi szczurów” 10.11 — 15.11 — godz. 10.30; 12.20; 14.20; 16.15; 18.25; 20.35; 22.45; USA, komedia

Krzyżówka z hasłem

Dopływ Angary	Miejsce ofiarne	Smola drzewna	Cios Na butach	18	Dobry lub zły okres życia
Instrument muzyczny		Zapaśnik	3	Region	
Belka łącząca dźwigiary		Nandu	11	Stawia piec	
			Skępa Gotuje na statku	7	
19					
W pamięci komputera	Dyletant		Groźna choroba	12	
	Kutykula				
		Funkcja trygonometrycz.	17		6
Ubija śnieg na stoku		15	W Gallei znana z cudu		
		Zona Boryny			Sucha, głęboka dolina
Pokój w chacie	Logika	Paryski dyktator mody	4		
Do wyrobu mydła					
Niemiecki cent					
13					
Gaz szlach.					
Pismo Lenina					
			Szubrawiec	1	8

Uśmiechnij się!

- Przed 5 laty pojechaliśmy po raz pierwszy z mężem na urlop w różne miejsca - I jak było? - Mnie fajnie. A ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie — dokończenie humoru z okienka.

Ułożył Kazimierz Wołodko

...	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
-----	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Ciepłe deszcze

W sobotę na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Przelotne deszcze. Wiatr północno-zachodni, 5-10 m/sek.

Temperatura w nocy od -2 do +3, w dzień 2-7 stopni ciepła.

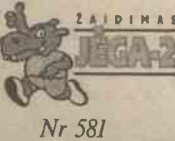
W niedzielę przelotne deszcze.

Temperatura w nocy 2-7, w dzień 5-10 stopni ciepła.



Wyniki losowania z dnia 08 11 2001

01 10 12 13 14 15 16 19 21 22
28 29 32 35 36 41 43 46 51 57



05 06 12 13 14 25 + 28

6 liczb - 201564 Lt, 5 +1 liczb - 13663 Lt,
5 liczb - 337 Lt, 4+1 liczby - 237 Lt,
4 liczby - 20 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt

"Kurier Wileński" — w każdym polskim domu

Wydanie codzienne — indeks 0044

1 mies.
20 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów
i mieszkańców wsi — indeks 0227

1 mies.
17 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) indeks 0172

1 mies.
5 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach
"Elephas" (Olandy 3), "Księgarnia
na Rudnickiej" (Rudininkų 20).

Wydanie codzienne
w redakcji

1 mies.
14 Lt

1 mies.
13 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

wydanie codzienne

wydanie magazynowe

1 mies.
65 PLN

1 mies.
24 PLN

Konto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr. 12401848-07711150-2700-401112-001-0000,
VšĮ "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

wydanie codzienne

wydanie magazynowe

1 mies.
15 USD

1 mies.
6 USD

Konto bankowe: Lietuvos Zemes Ukio Bankas,
Vilniaus skyrius, b/k 260101424, nr. 101700650, VšĮ "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję:
fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwileński.lt

Zamknięta spółka akcyjna

VIRPITA SPRZEDAJEMY

węgiel kamienny,
drwa,
brykietły torfowe.

Vilnius, ul. Panerių 57
Magazyn tel. 39 51 34
Od godz. 8.00 do 18.00,
w sobotę od godz. 8.00 do 15.00



Institucjom, kupującym wagon opału - cena umowna.
(Zam. 390.) Dostarczamy.

DROBNE

Komputery. Remont i modernizacja. Udzielamy gwarancji. Konsultacje bezpłatne. Vilnius, Kauno 36-304, tel. /fax 33 04 20.

Kupię pianino. Tel. 77 58 41.

Kobieta poszukuje pracy w charakterze opiekunki dziecka. Tel. 79 36 74.

Szyjemy odzież damską oraz stroje dla zespołów artystycznych. Vilnius, Lvovo 13, tel. 75 45 97.

Mężczyzna (37 lat) poszukuje dowolnej pracy. Tel. 44 02 02.

Proponujemy kobiecie (wiek do 35 lat) pracę w Warszawie na bardzo dobrych warunkach. Tel. 22 43 97, 8 287 43893.

Doświadczona główna księgowa poszukuje pracy. Może być doradcą. Vilnius, tel. 46 03 82.

W kawiarni „Jurvilė” — wesela, bankiety, żałobne obiady. Kompleksowe obiady — tylko 6,90 Lt. Smaczne, gustownie przyrządzone, niedrogie posiłki. Vilnius, Giedraičių g. 85, tel. 77 93 24, 8 284 76170.

Sprzedam działkę (20 arów) w Nowej Wilejce przy ul. Palydovo. Tel. 39 55 63, 22 30 59, 8 299 39314.

STOMATOLOGICZNY
Tel. 305 882
Vilnius, Justiniškės, Rygos 17A

- Koronka porcelanowa od 250 Lt
- Koronka porcelanowa z włókna szklanego od 200 Lt
- Helio plomba od 40 Lt
- ORTODONCJA
- porady bezpłatne

NOWOŚĆ!
SOLARIUM
- nowy sprzęt
- potężne lampy
- cena 1 sesji tylko 6,99 Lt

Godziny pracy:
I-V 8.00 - 20.00
VI 9.00 - 15.00

Sprzedam 2 ha ziemi ornej w Gowsztanach nieopodal Niemeniczna. Tel. 26 95 12.

Naprawiamy miękkie meble w domu klienta. Wymieniamy sprężyny, piankę poliuretanową, watolinę, części drewniane. Gobelin klienta. Vilnius, tel. 76 12 04, 33 38 81.

Naprawiamy wszystkie pralki automatyczne i zmywarki do naczyń, lodówki, pęknięte płyty szklano-ceramiczne. Vilnius, tel. 70 07 10, 8 298 15307, 8 286 99588.

Sprzedajemy deski podłogowe (800 Lt/m²) oraz szalówkę wewnętrzną i zewnętrzną (15-16 Lt/m²). Vilnius, tel. 31 94 26, 8 298 22684.

Udzielam korepetycji z jęz. angielskiego, tłumaczę teksty z lub na jęz. angielski, polski, litewski i rosyjski. Przepisuję teksty na komputerze. Vilnius, tel. 75 59 84.

Kupię las (proponować różne warianty). Tel. 22 59 00, 34 63 13, 8 283 56930.

Kupię mieszkanie na Starówce (proponować różne warianty). Tel. 22 59 00, 8 283 56930.

Zatrudnimy szwaczki oraz kontrolera produkcji krawieckiej (pracujemy dla zagranicy). Vilnius, tel. 77 23 45, 8 298 07311.

Zapoznajemy w celu poważnej przyjaźni, założenia rodziny, wielostronnego obcowania na Litwie i za granicą. „Idilija”. Vilnius, tel. 42 95 27.

Fachowo udzielam korepetycji z jęz. angielskiego. Vilnius, tel. 44 98 67.

PI G. Kaminskasa
Produkujemy pomniki nagrobne z granitu
Duże zniżki!
Najlepszą reklamą dobra opinia!

Adres: Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogowej), tel. 49 60 08, tel. kom. (8-287) 30843.

Stale kupujemy konie i siano

Zwracać się:
tel. 32 03 60, 8 299 92554,
8 285 53045
codziennie (Zam. 292)

Kalendarium

* Sobota (10.XI) jest 314 dniem 2001 roku. Do końca roku pozostało 51 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Andrzejka, Leny, Ludomira, Nimfy.

* Wschód Słońca — 7.39, zachód — 16.25. Długość dnia 8 godzin 46 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra — od 8 listopada.

* Niedziela (11.XI) jest 315 dniem 2001 roku. Do końca roku pozostało 50 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Bartłomieja, Felicjana, Marcina.

* Wschód Słońca — 7.41, zachód — 16.24. Długość dnia 8 godzin 43 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra — od 8 listopada.

* Poniedziałek (12.XI) jest 316 dniem 2001 roku. Do końca roku pozostało 49 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Krystyna, Mateusza, Renaty, Witolda.

* Wschód Słońca — 7.43, zachód — 16.22. Długość dnia 8 godzin 39 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra — od 8 listopada.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 10 listopada 2001 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,5892
Dolar australijski	2,0568
1000 rubli białoruskich	2,6255
Korona czeska	0,1074
Korona duńska	0,4818
Funt brytyjski	5,8588
Korona estońska	0,2294
100 jenów japońskich	3,3132
Dolar kanadyjski	2,5067
Łat litewski	6,4423
Złoty polski	0,9817
Korona norweska	0,4527
Rubel rosyjski	0,1343
Korona szwedzka	0,3818
Frank szwajcarski	2,4439
100 tys. lir tureckich	2,5674
Griwna ukraińska	0,7548
100 forintów węgierskich	1,4319
10 tys. lei rumuńskich	1,2891

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

jednostki waluty narodowej za 1 euro

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie
Wypełniony kupon prosimy przesać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI

<p>KURIER WILEŃSKI</p> <p>Redaktor naczelny Zygmunt Żdanowicz</p> <p>e-mail: redaktor@kurierwileński.lt</p> <p>tel. 60 84 44 fax. 60 84 45</p>	<p>Wydawca VšĮ "Vilnijos žodis" Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 60 84 48) Adres: Birbynių g. 4a 2030 Vilnius Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322 ISSN 1392-0405 Druk UAB "KLION"</p>	<p>Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik — zastępcy redaktora naczelnego (tel. 60 84 47). Zespół dziennikarzy: Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — "Pocopolek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Sabina Juchniewicz — zdrowie, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Irena Mikulewicz — "Samo życie", Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Anna Bartoszewicz — "Na luzie" (tel. 60 84 46, 60 84 47, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt). Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecznicki, tel. 8 - 250 - 52780, Zenon Samulewicz — korespondent na rej. święciański, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Krzysztof Szczepanik — korespondent na obwód kaliningradzki, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter (tel. 60 84 48). Wanda Zajackowska — sekretarz redakcji, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza redakcji (tel. 60 84 48, e-mail: sekret@kurierwileński.lt). Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 60 84 48), Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 60 84 44), Dariusz Guszca — reklama (tel. 60 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt). Roland Juchniewicz — kolportaż — prenumerata (tel. 60 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt). Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiczne z opinią redakcji.</p> <p>Diżurny redaktor Irena Litwin</p>
---	--	---